Gazeta Polska
codziennie

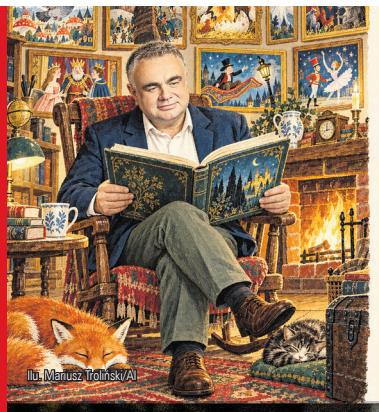

KULTURA

Spotkanie autorskie z Tomaszem Sakiewiczem

„Będzie mi niezwykle miło się z wami spotkać, porozmawiać i wspólnie na chwilkę przenieść się do świata bajek” – takimi słowami Tomasz Sakiewicz zaprasza na spotkanie autorskie promujące przepiękną publikację pt. „Bajki dla moich dzieci”. Autor będzie podpisywał książki w najbliższy czwartek w Sklepie TV Republika i „Gazety Polskiej”. s.14

Gazeta Polska codziennie

PREZES TK JEDZIE DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO, A W WARSZAWIE SZYKUJĄ MU SĄD DYSCYPLINARNY

Puczyści nie mogą liczyć na bezkarność

Nie może być tak, że osoby brutalnie łamiące prawo i dopuszczające się siłowego przejęcia organów państwa pozostają bezkarne – mówi w rozmowie z „GPC” Beata Kempa, doradca prezydenta RP, komentując propozycje resetu konstytucyjnego. Tymczasem nominaci koalicji 13 grudnia zapowiadają dalsze bezprawne działania i w tym tygodniu chcą przeprowadzić „sądy dyscyplinarne” nad prezesem Bogdanem Święczkowskim i wiceprezesem Bartłomiejem Sochańskim. Legalne władze TK nie pozostają bierne – w środę w Parlamencie Europejskim ma się odbyć konferencja z udziałem prezesa Święczkowskiego, na której przedstawiona zostanie informacja na temat siłowych działań rządu Donalda Tuska wobec konstytucyjnych organów państwa.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

s.4

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Wtorek 24/11/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #226 (4320) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

POLSKA

Koalicja obsiadła spółki skarbu państwa

Dziennik „Rzeczpospolita” opublikował listę 219 osób zatrudnionych w spółkach skarbu państwa, które są związane z partiami rządzącymi. Politycy opozycji przypominają, że dzisiejsi rządzący obiecywali „odpolitycznienie spółek”. Wczoraj posłowie PiS pojawili się w Ministerstwie Aktywów Państwowych, aby przeprowadzić kontrolę poselską. s.6

ŚWIAT

Trwa szturm imigrantów na Wyspy Kanaryjskie

W tym miesiącu na Wyspy Kanaryjskie przybyło ponad 11 tys. nielegalnych imigrantów. Najbardziej dotknięta jest wyspa El Hierro, na którą nielegalnie przypłynęło w ciągu jednego dnia ponad 400 cudzoziemców. Kryzys obciąża system zdrowotny, infrastrukturę oraz lokalną gospodarkę wyspy, a mieszkańcy proszą lewicowy rząd w Madrycie o zwiększenie pomocy. s.9



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Rozgonią protestujących przed TK na żądanie Korwin-Piotrowskiej?

Zamach stanu trwa. Grupa R na pełnej – alarmuje Michał Rachoń, dyrektor programowy TV Republika. Skomentował w ten sposób komunikat Anny Korwin-Piotrowskiej, który stanowi zapowiedź usunięcia protestujących sprzed gmachu Trybunału Konstytucyjnego. s.3

ISSN 2083-7119
@24_11 Kod 20837119_02_48 _issn.eps

eprasa.pl e5753a97f9



fot. YouTube/d

Ryszard Piotrowski
profesor, konstytucjonalista; w wywiadzie dla „Gazety Polskiej”

**\\ W Polsce odbywa się zaawansowany zamach stanu, który nie wiadomo, kiedy i czym się zakończy. Rządzący zastosowali manewr rodem z Wenezueli, by manipulować prawem i przejąć za pomocą przemocy sąd konstytucyjny. **



fot. YouTube/d

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Wtorek 24.11 — Opady deszczu, deszczu ze śniegiem lub śniegu

WSCHÓD słońca 07:11 | ZACHÓD słońca 15:33

Imieniny obchodzą: Aleksander, Andrzej, Biruta, Dargorad, Dobrosław, Emilia, Felicjana, Flora, Franciszek, Jan, Jaśmina, Joachim, Piotr, Protazy, Roman, Walenty, Walentyn

Gdańsk	5°C / 3°C	Lublin	1°C / 0°C
Katowice	0°C / -1°C	Kraków	1°C / -3°C
Łódź	2°C / -2°C	Poznań	3°C / -3°C
Warszawa	4°C / 2°C	Wrocław	2°C / -4°C

Środa 25.11 — Zachmurzenie. Miejscami opady deszczu ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07:13 | ZACHÓD słońca 15:32

Imieniny obchodzą: Beatrycze, Elżbieta, Erazm, Józef, Katarzyna, Maria, Mojżesz

Gdańsk	4°C / 0°C	Lublin	1°C / -3°C
Katowice	1°C / -2°C	Kraków	1°C / -3°C
Łódź	1°C / -1°C	Poznań	2°C / 0°C
Warszawa	2°C / -1°C	Wrocław	1°C / -3°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Uśmiechnięta obłuda

Donald Tusk jako lider opozycji jeździł po Polsce i z szerokim uśmiechem, pełen zatroskania grzmiał, że czas odsunąć od władzy polityków, którzy nie słuchają ludzi. Warto mu dzisiaj przypomnieć te słowa, bo z całą pewnością ani on sam, ani jego ministrowie nie słuchają zwykłych ludzi. Ani tych, w których okolicach zamykają szpitale i oddziały specjalistyczne; ani tych, którzy stoją na czele samorządów i alarmują, że władza regularnie obcina im wszelkie środki; ani tych, którzy protestują przeciw zbyt daleko idącym zmianom w prawie dotyczącym ubezwłasnowolnienia; ani tych, którzy wołają, że rząd zabiera potężne pieniądze osobom z niepełnosprawnością i ich opiekunom. Konkretny przykład? Branżowe media alarmują, że na Podkarpaciu może przestać działać 115 poradni i 68 oddziałów szpitalnych. Uśmiechnięci słuchają ludzi? Raczej kpią z nich w żywe oczy.

Rafał Zawistowski



PAWEŁ RYBICKI

Pora na Sąd Najwyższy?

Ministrowi Żurkowi nie spodobała się uchwała Sądu Najwyższego, w której uznano, że w Trybunale Konstytucyjnym zasiedli uzurpatorzy. Na razie policja nie została jeszcze wysłana do SN, ale znając metody tej władzy, patrząc na to, co robią Donald Tusk i Waldemar Żurek, można się spodziewać, że podejmą kroki także przeciwko tej instytucji. Żurek wprost nazywa Sąd Najwyższy „niesądem”, a jego sędziów „niesędziami”. Tak samo było przecież z TK i widzieliśmy, co Tusk i Żurek zrobili. Co więcej, zniszczenie niezależnego Sądu Najwyższego jest potrzebne, jeżeli – a wszystko na to wskazuje – rząd chce zatrzymać w Polsce wolne wybory. Bo to Sąd Najwyższy ocenia ich ważność. Jeśli skok na Trybunał Konstytucyjny im się powiedzie, to bez skrępowania będą próbowali także rozprawić się z niezależnym, legalnym Sądem Najwyższym. To, że tego nie zrobili i nie nasłali tam policji, nic jeszcze nie znaczy. Mogą wykonać ruch z zaskoczenia przed samymi wyborami.



Hanna Shen

Świat upomina się o Republikę

Reporterzy bez Granic (RSF), międzynarodowa organizacja z siedzibą w Paryżu, która monitoruje wolność prasy i bezpieczeństwo dziennikarzy na świecie, wezwali polską prokuraturę, by jej żądania wobec Telewizji Republika i wPolsce24 były proporcjonalne i podlegały niezależnej kontroli. Organizacja wysłała też pismo do szczecińskich śledczych. I co? Prokuratura zasłoniła się dobrem śledztwa i nie wyjaśniła, po co jej grafiki, zakresy obowiązków i listy obecności dziennikarzy, skoro badany program był nadawany na żywo i każdy mógł go obejrzeć. Głos RSF waży jednak więcej, niż mogłoby się wydawać. Po pierwsze władza, która od prawie trzech lat przekonuje Brukselę, że przywraca w Polsce praworządność, dostała ostrzeżenie od organizacji znanej z ostrej krytyki rządów PiS. Po drugie cała ta sprawa nękania prawicowych mediów przestała być wewnętrznym sporem. Europa widzi, że prokurator bez zgody sądu sięga po dane redakcji krytycznej wobec rządu, choć unijny akt o wolności mediów wymaga w takich sytuacjach właśnie zgody albo decyzji niezależnego organu. Udawać, że nic się nie dzieje, już się nie da.



Konrad Wysocki

Gadanina nie obroni nieba

„Nie pozwolimy”, „odpowiedź będzie adekwatna”, „jesteśmy zjednoczeni, by bronić sojuszników” – od lat podchodzę do tych politycznych deklaracji z dystansem. Nieraz przerabialiśmy już ten sam scenariusz: padały mocne słowa, po czym Putin i tak robił swoje, a wszystko kończyło się słynnym „stanowczym potępieniem”. Nie twierdzę, że NATO zostawi zaatakowanych sojuszników bez pomocy – niezależnie od tego, czy będzie to uderzenie hybrydowe, czy konwencjonalne. Studzę jednak złudzenia, że art. 5 traktatu zadziała niczym pstryknięcie palcem. W pierwszej kolejności musimy umieć obronić się sami. Charakter zagrożenia znamy od lat, a mimo to realnych postępów w budowie systemu antydronowego nie ma. Odpowiedź brzmi niezmiennie: „robi się”. W tym samym czasie Rosja konsekwentnie podkręca skalę prowokacji. Drony i rakiety hulają niczym fajerwerki w sylwestra. Nie łudźmy się – będzie tak dalej. Zamiast dwóch obiektów wkrótce nadleci pięć, dziesięć rakiet i kilkanaście dronów naraz. Wtedy szansa, że rozbiją się w pustym polu i nikt nie ucierpi, zmaleje do zera.

eprasa.pl e5753a97f9


fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

CHCĄ PRZESŁUCHAĆ PREZYDENTA RP

BEZPRAWIE \ Rzeczniczka prokuratora generalnego prok. Anna Adamiak przekazała, że prokurator prowadzący śledztwo ws. niedopuszczenia sędziów TK do orzekania dwa miesiące temu skierował do prezydenta Karola Nawrockiego zaproszenie na przesłuchanie w charakterze świadka. – Nie mamy żadnego odzewu – wyjaśniła.

POLITYKA \ „Zamach stanu trwa”

Rozgonią protestujących przed TK na żądanie Korwin-Piotrowskiej?

Zamach stanu trwa. Grupa R na pełnej – alarmuje Michał Rachoń, dyrektor programowy TV Republika. Skomentował w ten sposób komunikat Anny Korwin-Piotrowskiej, który stanowi zapowiedź usunięcia protestujących sprzed gmachu Trybunału Konstytucyjnego.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

30 października doszło do siłowego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego. Przed jego siedzibą przy Al. Szucha w Warszawie nieustannie trwa protest przeciwko działaniom osób, które przejęły kontrolę nad budynkiem. Prezes TK Bogdan Święczkowski i wiceprezes Bartłomiej Sochański od kilku tygodni są pozbawiani możliwości wejścia do budynku w wyniku „decyzji” podjętych przez Annę Korwin-Piotrowską.

Korwin-Piotrowska zaprasza Trzaskowskiego i komendanta policji

Dziś na stronie TK opublikowano „Komunikat w sprawie przywracania dostępu do budynku Trybunału Konstytucyjnego”. W dokumencie wskazano, że uczestnicy postępowań i ich pełnomocnicy powinni mieć możliwość swobodnego wejścia do siedziby Trybunału oraz składania pism.

Autorzy komunikatu powołują się na art. 79 ust. 1 konstytucji, gwarantujący prawo do skargi konstytucyjnej, oraz na prawo do sądu. „Wolność zgromadzeń jest konstytucyjnie chroniona, żadna jednak wolność lub prawo nie może być realizowane w sposób utrudniający lub uniemożliwiający innym korzystanie z ich wolności lub praw” – napisano.

W dalszej części stwierdzono, że konieczne jest „wypracowanie rozwiązań pozwalających pogodzić prawo do zgromadzeń z dostępem do budynku”. W tym celu Anna Korwin-Piotrowska zaprosiła na spotkanie prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego oraz komendanta stołecznego policji insp. K. Ogrońskiego.

„Zastępująca prezesa TK sędzia TK A. Korwin-Piotrowska zaprosiła prezydenta m.st. Warszawy R. Trzaskowskiego oraz komendanta stołecznego policji insp. K. Ogrońskiego na spotkanie w celu wypracowania zasad i form przywrócenia możliwości wstępu i wjazdu do siedziby Trybunału Konstytucyjnego od strony Al. J.Ch. Szucha” – czytamy w komunikacie.

**\\ „Rozgonią pałkami protestujących przed Trybunałem? Widocznie uzurpatorom znudziło się wchodzenie do TK tylnym wejściem od strony premiera Tuska. Wzywają na ratunek policję, żeby utorowała im wejście od frontu” – wskazał prezes TK Bogdan Święczkowski. **

Święczkowski reaguje. „Rozgonią pałkami protestujących przed Trybunałem?”

Do komunikatu odniósł się prezes TK Bogdan Święczkowski. Jego komentarz opublikowała w mediach społecznościowych rzecznik Trybunału Weronika Ścibor.

„Rozgonią pałkami protestujących przed Trybunałem? Widocznie uzurpatorom znudziło się wchodzenie do TK tylnym wejściem od strony premiera Tuska. Wzywają na ratunek policję, żeby utorowała im wejście od frontu” – wskazał prezes TK.

Rachoń: „Zamach stanu trwa”

Na komunikat zareagował również dyrektor programowy TV Republika Michał Rachoń. W swoim wpisie na platformie X odniósł się do planowanego spotkania z komendantem stołecznym policji.

„Uzurpatorka – Wściekła Baba – na rozmowy na temat likwidacji manifestacji – miasteczka pod niedziałającym Trybunałem Konstytucyjnym zaprasza insp. K. Ogrońskiego – komendanta stołecznego policji” – napisał. „Zamach stanu trwa. Grupa R na pełnej” – dodał Rachoń.

(Niezależna.pl, mm)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl e5753a97f9



fot. x.com/d

WRACA SPRAWA POLNORDU

ŚLEDZTWO \ Prokuratura Regionalna w Lublinie poinformowała, że skierowała do Sądu Okręgowego w Warszawie akt oskarżenia w sprawie spółki Polnord. Przed sądem będzie odpowiadało 10 osób, którym zarzuca się działania na szkodę podmiotu przy obrocie nieruchomościami. Jednym z nich ma być bliski współpracownik Romana Giertycha Sebastian J., ps. Foka.

BEZPRAWIE \ Prezes TK jedzie do Parlamentu Europejskiego, a w Warszawie szykują mu sąd dyscyplinarny

Puczyści nie mogą liczyć na bezkarność

Nie może być tak, że osoby brutalnie łamiące prawo i dopuszczające się siłowego przejęcia organów państwa pozostają bezkarne – mówi w rozmowie z „GPC” Beata Kempa, doradca prezydenta RP, komentując propozycje resetu konstytucyjnego. Tymczasem nominaci koalicji 13 grudnia zapowiadają dalsze bezprawne działania i w tym tygodniu chcą przeprowadzić „sądy dyscyplinarne” nad prezesem Bogdanem Święczkowskim i wiceprezesem Bartłomiejem Sochańskim. Legalne władze TK nie pozostają bierne – w środę w Parlamencie Europejskim ma się odbyć konferencja z udziałem prezesa Święczkowskiego, na której przedstawiona zostanie informacja na temat siłowych działań rządu Donalda Tuska wobec konstytucyjnych organów państwa.


fot. x.com/d

Jan Przemyłski

Nie jesteście sędziami Trybunału Konstytucyjnego i przejmujecie ten budynek nielegalnie – podkreślał prezydent Karol Nawrocki w noc, gdy grupa nominatów koalicji 13 grudnia pod przewodnictwem Anny Korwin-Piotrowskiej, w asyście licznych sił policji, zajęła siedzibę Trybunału Konstytucyjnego (TK). Z kolei Sąd Najwyższy (SN) w ubiegłym tygodniu w uchwale trzech izb jednoznacznie stwierdził, że wyroki TK mogą zapadać wyłącznie w składach z udziałem osób, które złożyły ślubowanie w obecności prezydenta RP. Wcześniej SN stwierdził też, że prezesem Trybunału pozostaje Bogdan Święczkowski, a wiceprezesem Bartłomiej Sochański. Jednak wszystkie te stanowiska są lekceważone przez grupę puczystów skupioną wokół Anny Korwin-Piotrowskiej, którzy zapowiadają w tym tygodniu kolejne bezprawne działania.

„Jesteśmy pod rządami totalitarnymi Donalda Tuska”

Wczoraj, jak niemal każdego dnia, przed siedzibą TK zjawił się prezes Bogdan Święczkowski, który domagał się wpuszczenia na teren organu. – Wzywam funkcjonariuszy policji do opuszczenia terenu TK. Znajdują się państwo na terenie TK bez wiedzy i zgody prezesa TK. (...) Zamach stanu trwa i te osoby, które w tym wszystkim uczestniczą, poniosą kiedyś za to odpowiedzialność karną – podkreślał przed bramą. Następnie wszedł na scenę Telewizji Republika, skąd mówił, że władza dopuszcza się „poważnych przestępstw przeciwko ustrojowi Rzeczpospolitej Polskiej”.

– Nie jesteśmy już demokratycznym państwem prawa. Jesteśmy pod rządami totalitarnymi Donalda Tuska, który w sposób bezkrwawy próbuje ten ustrój na stałe zmienić. Nie wiem, czy będę z państwem jutro i pojutrze, bo najprawdopodobniej pojadę do Strasburga, żeby przedstawić w Parlamencie Europejskim sytuację w Polsce i to, czego dopuszcza się Donald Tusk... Jakiej zbrodni na demokracji europejskiej się dopuszcza. Być może nie będzie mnie we wtorek i środę, ale w czwartek ponownie zawitam, żeby dobijać się do TK – mówił Bogdan Święczkowski. – Będzie lepiej. (...) Naród polski ma decydować o tym, co się dzieje w polskim państwie, a nie siły zewnętrzne. Niech żyje wolna i suwerenna Rzeczpospolita – zaznaczył legalny prezes TK.

Konferencja w Parlamencie Europejskim

Wizyta w Strasburgu, o której mówił Święczkowski, to zaplanowana na środę, najprawdopodobniej na godz. 15.15, konferencja w Parlamencie Europejskim, w której udział mają wziąć europosłowie z różnych krajów, którzy wysłuchają informacji o sytuacji w Polsce. Głos mają na niej zabrać wspomniany prezes TK, ale także sędzia TK prof. Jarosław Wyrembak oraz prof. Maria Szczepaniec, prezes SN kierująca Izbą Odpowiedzialności Zawodowej SN. Organizatorem jest natomiast grupa Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, do której należy PiS.

– Od razu chcę podkreślić, że to wydarzenie nie ma charakteru żądania działania ze strony Parlamentu Europejskiego czy Komisji Europejskiej, bo nie mają kompetencji w tym zakresie. Natomiast istotną sprawą jest informowanie opinii międzynarodowej o tym, co robi władza Donalda Tuska – mówi „GPC” Tobiasz Bocheński, europoseł i wiceprezes PiS. – Mamy sygnały, że konferencją zainteresowani są nie tylko europosłowie. Nie domagamy się interwencji, ale chcemy poinformować świat, jak wygląda obecnie sytuacja w Polsce. Przedstawienie prawdziwego stanu prawnego jest naszym obowiązkiem – mówi z kolei europoseł Jacek Ozdoba.

Sąd kapturowy zbierze się ponownie

Na środę zaplanowane są istotne wydarzenia dotyczące sytuacji w TK. Tego dnia ma się odbyć kolejne spotkanie osób skupionych wokół Anny Korwin-Piotrowskiej, mające charakter „sądu dyscyplinarnego” nad prezesem Święczkowskim. Rozpocznie się ono o godz. 12. Z kolei w czwartek o godz. 10 puczyści chcą debatować nad sprawą wiceprezesa Sochańskiego. Nominaci koalicji 13 grudnia chcą de facto oceniać, czy zarządzenia wydane przez Annę Korwin-Piotrowską o natychmiastowej przerwie w czynnościach służbowych Bogdana Święczkowskiego i Bartłomieja Sochańskiego były zasadne.

Warto przypomnieć, że rzecznikiem dyscyplinarnym w „postępowaniu” dotyczącym Święczkowskiego jest sędzia Stanisław Piotrowicz. „Codzienna” skontaktowała się z sędzią. – Wszystko, co się obecnie dzieje w siedzibie TK, jest jednym wielkim bezprawiem. Sędziowie, którzy mogą stanowić składy orzekające w sprawach, nie są wpuszczani do budynku. Przebywa tam co najwyżej trzech sędziów wybranych i zaprzysiężonych w tym roku. Wielokrotnie próbowałem wejść do TK, ale nie zostałem wpuszczony. Jeżeli ktoś proponuje wchodzenie pod eskortą policyjną, tylnymi drzwiami i przez budynek rządowy, to to na pewno nie są warunki, w których Trybunał urzęduje. Obecność policji jest najlepszym dowodem na to, że TK nie jest obecnie organem niezależnym – podkreśla sędzia Piotrowicz.

eprasa.pl e5753a97f9


fot. gov.pl/d

RZĄD STALE SIĘ ROZRASTA

POLITYKA \ Łukasz Osmalak został powołany na sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury – przekazał w poniedziałek resort. Osmalak jest posłem na Sejm X kadencji i należy do klubu parlamentarnego Polska 2050.


fot. Facebook/d

NOWA SENATOR KOALICJI

SENAT \ Niedzielne wybory uzupełniające do Senatu w okręgu wyborczym nr 20 w woj. lubuskim wygrała Zdzisława Różańska (KWW Koalicji 15 Października). Wybory zostały zarządzone po śmierci jej męża, senatora gen. Mirosława Różańskiego.

Dopytywany, czy zjawi się w środę w Trybunale, nasz rozmówca odpowiedział, że „powołać do jakiejś funkcji może tylko organ uprawniony". – Tyle i tylko tyle – zaznaczył sędzia TK. Przypomnijmy, że sędzia Magdalena Bentkowska już wcześniej sugerowała, że jeżeli sędzia Piotrowicz nie zjawi się w środę, to „rozprawa dyscyplinarna" Bogdana Święczkowskiego i tak zostanie przeprowadzona.

„Będą robili wszystko, aby do wyborów nie doszło"

„Codzienna" o sytuacji w TK, planach prezesa Święczkowskiego, a także zapowiedzianych na ten tydzień rozprawach dyscyplinarnych rozmawiała z Beatą Kempą, doradcą prezydenta RP, a w przeszłości wiceminister sprawiedliwości oraz posłanką do Parlamentu Europejskiego. – Już nie tylko konstytucja, ale nawet fundamentalne prawa człowieka, jak na przykład prawo do obrony, są dziś w Polsce brutalnie łamane. Słusznie, że pan prezes Święczkowski stara się o tym fakcie informować na arenie międzynarodowej. Wszelkimi dostępnymi metodami trzeba bronić naszej ojczyzny, bo tak naprawdę właśnie waży się przyszłość Polski i Polaków. Jeżeli w taki sposób traktuje się prezesa jednego z najważniejszych organów państwa, to żaden obywatel nie może czuć się bezpiecznie – podkreśla Beata Kempa.

– Jeżeli chodzi o to, co może się wydarzyć w środę i czwartek, to jest to oczywiście bezprawie. Mamy do czynienia z działaniem samozwańczej grupy, bo ci państwo nie są prawowitymi sędziami TK. Należy jeszcze raz podkreślić, że pan prezydent Nawrocki nigdy i nigdzie nie powiedział, że nie odbierze od nich ślubowania. To oni się pospieszyli z działaniami, nie czekając na rozstrzygnięcia. Natomiast wracając do procesów dyscyplinarnych, elementarną wiedzą prawniczą jest to, że nieuprawniony skład stanowi fundamentalną przesłankę do unieważnienia każdego postępowania – dodała.

– Ci zajmujący TK państwo piszą bardzo mroczny scenariusz, jeśli chodzi o ich niedaleką przyszłość, bo jestem pewna, że Donald Tusk nie zawaha się ich poświęcić, zostawić, aby chronić siebie. A ponieważ część z tych państwa była sędziami sądów powszechnych, to są świadomi, że gwałcą prawo i w związku z tym odpowiedzialność powinna być jak najbardziej surowa. Trzeba też mieć świadomość, że brak refleksji w środowisku koalicji 13 grudnia i parcie w to bezprawie za wszelką cenę oznacza, że oni także będą robili wszystko, aby do wyborów, jakie dotychczas znaliśmy, nie doszło. Oni w tym momencie są kierowani strachem przed odpowiedzialnością karną – powiedziała w rozmowie z „GPC" doradca prezydenta.

Doradca prezydenta: Nie ma mowy o żadnej grubej kresce

Beatę Kempę zapytaliśmy również o tzw. reset konstytucyjny oraz pomysł, by de facto nagrodzić osoby odpowiedzialne za zamach stanu, zapewniając im bezkarność, a także dożywotnio wypłatę kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie. – Z całą pewnością nie może być tak, że osoby brutalnie łamiące prawo i dopuszczające się siłowego przejęcia organów państwa pozostają bezkarne. Nie ma mowy o żadnej grubej kresce. Takie są też oczekiwania Polaków, z którymi spotykam się, reprezentując pana prezydenta. Osobom, które walczyły o wolność przed 1989 r., propozycja resetu konstytucyjnego bez pociągania do odpowiedzialności jednoznacznie przypomina „grubą kreskę" i brak rozliczeń ludzi stojących za poprzednim systemem. Sama pamiętam tamten czas i uważam, że był to ogromny błąd, którego nie możemy powtórzyć – podkreśliła Beata Kempa.

> \\ Brak refleksji w środowisku koalicji 13 grudnia i parcie w to bezprawie za wszelką cenę oznacza, że oni będą robili wszystko, aby do wyborów, jakie dotychczas znaliśmy, nie doszło. W tym momencie są kierowani strachem przed odpowiedzialnością karną – powiedziała w rozmowie z „GPC" Beata Kempa. \\

– Zapewniam, że osoby ze środowiska pana prezydenta mają tę świadomość. Natomiast rozmowy trzeba prowadzić, a ci, którzy na nie nie przychodzą, dają świadectwo, że są zainteresowani jedynie eskalacją sytuacji. Jednocześnie chcę podkreślić, że nie sądzę, aby znalazła się większość, która zapewni abolicję w stosunku do osób, które gwałcą prawo. Ponadto proszę zauważyć, że ci państwo zajmujący budynek TK na każdym kroku pokazują, że nie mają zamiaru się cofać. Każdy dzień pokazuje, że po ich stronie jest pełna determinacja i w związku z tym odpowiedzialność powinna być adekwatna – powiedziała w rozmowie z „Codzienną" Beata Kempa.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl e5753a97f9



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ŻUREK ŚCIGA KOLEJNYCH POSŁÓW

POLITYKA \ **Prokurator generalny Waldemar Żurek skierował do marszałka Sejmu trzy wnioski o uchylenie immunitetu dla trojga posłów – Ewy Leniart, Daniela Milewskiego i Michała Kołodziejczaka. Wnioski mają związek z prowadzonym przez prokuraturę postępowaniem ws. Collegium Humanum.**

POLITYKA \ 219 radnych koalicji rządzącej w spółkach skarbu państwa

Koalicja obsiadła spółki

Dziennik „Rzeczpospolita” opublikował listę 219 osób zatrudnionych w spółkach skarbu państwa, które są związane z partiami rządzącymi. Politycy opozycji przypominają, że dzisiejsi rządzący obiecywali „odpolitycznienie spółek”. Wczoraj posłowie PiS pojawili się w Ministerstwie Aktywów Państwowych, aby przeprowadzić kontrolę poselską. – Będziemy chcieli się dowiedzieć, czy były organizowane konkursy i na jakich zasadach – mówi nam Anita Czerwińska, posłanka Prawa i Sprawiedliwości.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jacek Liziniewicz

Przez osiem lat, będąc w opozycji, politycy Koalicji Obywatelskiej krytykowali Prawo i Sprawiedliwość za upolitycznienie spółek skarbu państwa. Zapowiadali również wprowadzenie konkursów i serię działań, które miały sprawić, że przedsiębiorstwa nie będą już politycznym łupem.

Szumne obietnice bez pokrycia

– Dla dobra Polski i jej obywateli, dla naszego miejsca w Europie, musimy wygrać te wybory. Zmobilizować wszystkie pozytywne siły i strząsnąć ze zdrowego drzewa naszego państwa PiS-owską szarańczę – mówił w 2018 r. Grzegorz Schetyna, ówczesny szef PO.

Po nim retorykę przejął oczywiście Donald Tusk. – Prawo i Sprawiedliwość i prezes tej partii Jarosław Kaczyński przyzwyczaili się do tego, że spółki skarbu państwa są do tego, żeby je bez litości doić; to jest na skalę zupełnie niespotykaną w Europie – mówił w październiku 2023 r. obecny premier.

Jak się okazało, nic z tych zapowiedzi nie wyszło. Postulat był tak ważny, że umieszczono go w 100 konkretach na pierwsze 100 dni rządów. Co więcej, przez trzy lata politycy Koalicji Obywatelskiej utrzymywali, że dotrzymali słowa. – Odpolitycznienie zostało dokonane. W ostatnim półtora roku liczba osób, które funkcjonują w sferze publicznej, (…) czy są radnymi, mówiąc wprost, to zostało wyeliminowane. Może są jakieś pojedyncze przypadki – mówił w Sejmie Robert Kropiwnicki, wiceminister aktywów państwowych.

Ponad 200 osób związanych z koalicją w spółkach skarbu państwa

Polityków koalicji rządzącej sprawdziła jednak „Rzeczpospolita”. Przeanalizowano ponad 1000 członków zarządów i rad nadzorczych 395 spółek skarbu państwa. Dane pochodziły z Krajowego Rejestru Sądowego i Państwowej Komisji Wyborczej, a także oświadczeń majątkowych, stron ugrupowań, serwisów społecznościowych oraz publikacji medialnych. Jak się okazało, co najmniej 219 osób powiązanych z partiami koalicji rządzącej trafiło do zarządów i rad nadzorczych spółek skarbu państwa.

Z analizy wynika, że ponad połowa z nich (117) to ludzie Trzeciej Drogi, czyli PSL i Polski 2050. Przy czym PSL dominuje w spółkach podległych Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa, a Polska 2050 umieściła swoich ludzi przede wszystkim w Społecznych Inicjatywach Mieszkaniowych. Na liście znalazło się także ponad 80 nazwisk związanych z Koalicją Obywatelską oraz prawie 20 utożsamianych z Nową Lewicą. Są również pojedyncze powiązania z Agrounią.

**\\ Miało być odpartyjnienie. Jest bezwstydne obsadzanie państwowych spółek swoimi ludźmi! 100 konkretów nie dowieziono, ale partyjne nominacje idą pełną parą! Donald Tusk obiecywał transparentne konkursy i fachowców. Zamiast tego mamy partyjne nominacje nawet w stadninach koni. Polacy zasługują na lepsze standardy niż traktowanie majątku narodowego jak łupu politycznego! – stwierdził wczoraj Przemysław Czarnek z PiS. **

PiS zapowiada interwencję

Na rządzącej koalicji suchej nitki nie pozostawiają politycy PiS. – 219 osób związanych z KO, PSL, Polską 2050 i Lewicą trafiło do zarządów i rad nadzorczych spółek skarbu państwa! Miało być odpartyjnienie. Jest bezwstydne obsadzanie państwowych spółek swoimi ludźmi! 100 konkretów nie dowieziono, ale partyjne nominacje idą pełną parą! Donald Tusk obiecywał transparentne konkursy i fachowców. Zamiast tego mamy partyjne nominacje nawet w stadninach koni. Polacy zasługują na lepsze standardy niż traktowanie majątku narodowego jak łupu politycznego! – stwierdził wczoraj Przemysław Czarnek z PiS.

Wczoraj posłowie PiS pojawili się w Ministerstwie Aktywów Państwowych, aby przeprowadzić kontrolę poselską. – Zadaliśmy pytania kierownictwu MAP. Będziemy również interweniować u premiera Donalda Tuska. Będziemy chcieli się dowiedzieć, czy były organizowane konkursy i na jakich zasadach – mówi nam Anita Czerwińska, posłanka Prawa i Sprawiedliwości.

eprasa.pl e5753a97f9

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Bajki dla moich dzieci

Tomasz Sakiewicz

448 stron | ponad **90** ilustracji | **72** bajki

ZESKANUJ KOD I ZAMÓW

REKLAMA PRZYGOTOWANA Z POMOCĄ AI

139 zł
+ koszt wysyłki



PRZEDSPRZEDAŻ
Wysyłka od 30.11

Tylko **1000** egzemplarzy
z autografem **Tomasza Sakiewicza**

Część dochodu ze sprzedaży książki zostanie przeznaczona na fundusz osób represjonowanych przez reżim Donalda Tuska!

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl** Zamów już dziś **22 232 37 70**

Dane do przelewu lub wpłaty na poczcie: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa.
Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

eprasa.pl e5753a97f9



fot. Facebook/d

WATYKAN PRZECIWKO AI DECYDUJĄCEJ O ŻYCIU I ŚMIERCI

NOWE TECHNOLOGIE \ Stolica Apostolska sprzeciwia się powierzaniu sztucznej inteligencji decyzji dotyczących życia i śmierci. W stanowisku przedstawionym w Genewie podczas VII Konferencji Przeglądowej państw konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych wskazano, że odpowiedzialność za takie decyzje musi pozostać po stronie człowieka.

LIBIA \ Rosjanie już nigdzie nie mogą czuć się bezpiecznie

Ukraińcy znów zatopili rosyjski okręt

Dla rosyjskich statków i okrętów nie ma już bezpiecznych wód. Tym razem kremlowski reżim stracił nowoczesną korwetę w porcie w Libii, a w pobliżu jej wybrzeża doszło do uszkodzenia statku towarowego. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski przyznał, że to jego kraj stoi za tym atakiem.

Wiktor Młynarz

Korweta „Merkury" to okręt typu Stierieguszczij. Została przyjęta do służby w 2023 r. i była jednym z najnowocześniejszych okrętów w rosyjskim arsenale. Kremlowska propaganda szeroko chwaliła się nowoczesnymi rozwiązaniami zastosowanymi podczas jej budowy, zwłaszcza obniżoną wykrywalnością przez radary.

W niedzielę pojawiły się doniesienia, że w porcie w Bengazi doszło do serii eksplozji. Zdjęcia satelitarne udostępnione przez firmę Vantor pokazały, że stojąca w porcie korweta jest częściowo zanurzona w wodzie, a na jej pokładzie szaleje pożar. Tego samego dnia w pobliżu Libii został też uszkodzony masowiec MV „Angara", który według strony ukraińskiej jest wykorzystywany przez kremlowski reżim do transportu broni.

Kontrolujący wschodnią część Libii, nieuznawany międzynarodowo Rząd Stabilności Narodowej ujawnił, że rosyjski okręt przybył do portu w Bengazi, by zatankować, po czym miał wrócić do Rosji. Ogłosił, że rozpoczął już śledztwo w sprawie tego ataku, które będzie prowadzone wspólnie z Rosją. Podkreślił także, że Libia nie bierze udziału w wojnie na Ukrainie i nie pozwoli, by jej terytorium zmieniło się w „arenę do wyrównywania porachunków".



Prezydent Zełenski przyznał, że to Ukraina zatopiła „Merkurego" i uszkodziła „Angarę" | fot. President Of Ukraine/d

Wiele osób zadawało sobie pytanie, w jaki sposób Ukraińcom udało się zatopić ten okręt tak daleko od kraju. Podejrzewano, że drony morskie, których użyto do tego ataku, operowały z kontrolowanej przez Rząd Jedności Narodowej zachodniej części Libii. Rosjanie od dawna twierdzą, że Ukraina używa baz w tym kraju, by atakować ich flotę cieni, a płaci za to szkoleniami dla libijskich żołnierzy. Kijów i Trypolis stanowczo temu zaprzeczają.

W poniedziałek prezydent Zełenski przyznał jednak, że to Ukraina zatopiła „Merkurego" i uszkodziła „Angarę". Ujawnił, że do tego ataku użyto siedmiu dronów morskich, które na pozycje wyjściowe dostarczył statek matka. Pokazał też nagrania z ich kamer. Stwierdził, że była to „wzorowa ukraińska operacja w odpowiedzi na rosyjską wojnę".

To już kolejna jednostka, którą Rosja straciła w tym regionie. W marcu morskie drony uderzyły w objęty międzynarodowymi sankcjami gazowiec „Arctic Metagaz", który w momencie ataku znajdował się w odległości ok. 240 kilometrów od libijskiego portu Syrta. Warto też odnotować, że dzień wcześniej w Zatoce Fińskiej uszkodzono statek towarowy „Sparta II". Finlandia twierdzi, że za tym atakiem też stała Ukraina. Jak jednak zauważył fiński premier Petteri Orpo w mediach społecznościowych, Kijów „ma prawo stawiać opór agresorowi".

Rosyjska flota ponosi ogromne straty w tej wojnie. Od jej początku Ukraińcy zatopili lub poważnie uszkodzili ok. 40 rosyjskich okrętów. Wśród nich była druga korweta typu Stierieguszczij, „Bojkij", która została poważnie uszkodzona w porcie w Kronsztadzie. Ukraińcom udało się też zatopić „Moskwę", okręt flagowy Floty Czarnomorskiej.

Fakt, że ta korweta została zatopiona w Afryce, pokazuje, że Ukraina ma zaskakujące zdolności do projekcji siły, a rosyjskie statki i okręty nie mogą czuć się bezpiecznie, niezależnie od tego, gdzie akurat pływają. Komentując ten atak w rozmowie z CNN, analityk morski Carl Schuster zauważył, że Ukraina ma dużą flotę handlową, a każdy z jej statków może być użyty do podobnego ataku jak ten w Bengazi. – Patrzymy na nową erę w niekonwencjonalnej wojnie morskiej – podkreślił.

Zabójstwo kobiet może być karane jak morderstwo

NIEMCY \ Rząd w Berlinie może zaostrzyć przepisy dotyczące zabójstw kobiet, tak by były one karane jak morderstwo. Zjawisko to dotyczy m.in. środowisk muzułmańskich imigrantów, w których w ten sposób karze się kobiety za „splamienie honoru rodziny".

Jak przekonywała niemiecka minister sprawiedliwości Stefanie Hubig, femicyd, czyli kobietobójstwo, powinien być traktowany poważniej przez prawo, gdyż „jeśli mężczyzna zabija kobietę z powodu męskiego poczucia własności, to musi to zasadniczo być karane jako morderstwo". To zaś oznaczałoby, że taki czyn nie uległby przedawnieniu, a karą za jego popełnienie mogłoby być dożywocie. W niemieckim prawie, aby zabójstwo zostało zakwalifikowane jako morderstwo, musi być popełnione m.in. z okrucieństwem, w celu ukrycia innego przestępstwa lub z „niskich pobudek".

Hubig chciałaby, żeby sądy dokładniej badały motywy sprawców i to, czy ich motywacja wynikała z chęci posiadania i dominacji. Projekt, który znajduje się na etapie uzgodnień wewnątrzrządowych, jeszcze w tym roku ma zostać skierowany do konsultacji z krajami związkowymi oraz odpowiednimi stowarzyszeniami. Następnie zajmie się nim rząd, a później izba niższa i wyższa parlamentu.

Najczęstsze przypadki femicydu dotyczą zabójstw kobiet popełnianych przez ich obecnych lub byłych partnerów życiowych, gdy chcą się z nimi rozstać lub gdy dokonują wyborów, których oni nie akceptują. Z badań wynika, że sprawcy często kierują się poczuciem „własności" wobec partnerki, zazdrością oraz postawami seksistowskimi i pogardliwymi. Zabójstwa bywają kulminacją wcześniejszej przemocy fizycznej, psychicznej lub kontroli w związku.

O skali tego zjawiska świadczy fakt, że w 2024 r. w Niemczech zginęło łącznie 308 kobiet i dziewcząt, a w 551 przypadkach sprawca próbował zabić ofiarę, ale mu się to nie udało i kobieta przeżyła atak.

Niemiecka policja (BKA) nie prowadzi osobnej kategorii statystycznej dla „zabójstw honorowych" ani nie rejestruje wyznania sprawców, dlatego w rocznych raportach nie ma oficjalnych danych łączących femicyd bezpośrednio z muzułmanami. Jest to problem, o którym debatowano w marcu br. w Bundestagu. W przypadku zabójstw honorowych decyzja często zapada kolektywnie w rodzinie – wśród ojca, braci i kuzynów – a motywem jest ukaranie kobiety za „splamienie honoru rodu", np. poprzez wybór nieakceptowanego partnera, rozwód czy przyjęcie zachodniego stylu życia.

Petar Petrović
portal TVRepublika

eprasa.pl e5753a97f9

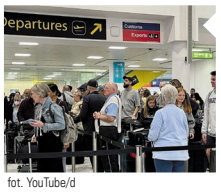

fot. YouTube/d

WIELKI STRAJK SPARALIŻOWAŁ RUCH LOTNICZY

BELGIA \ Ruch lotniczy w Belgii został w poniedziałek wstrzymany, a komunikacja publiczna działa w ograniczonym zakresie z powodu ogólnokrajowego strajku związków zawodowych w proteście przeciwko polityce oszczędnościowej rządu.


fot. Diego Vara/Reuters/Forum

POTĘŻNY HURAGAN UDERZYŁ W BRAZYLIĘ

KATAKLIZM \ Co najmniej pięć osób zginęło do niedzielnego wieczora w stanie Rio Grande do Sul, na południu Brazylii, wskutek huraganowych wiatrów. Największe zniszczenia występują w zamieszkałej przez 20 tys. osób miejscowości Tupancireta.

ATLANTYK \ Pogłębia się kryzys na El Hierro

Trwa szturm imigrantów na Wyspy Kanaryjskie

Tylko w tym miesiącu na Wyspy Kanaryjskie przybyło ponad 11 tys. nielegalnych imigrantów. Najbardziej dotknięta jest wyspa El Hierro, zamieszkana przez 11 tys. osób, na którą nielegalnie przypłynęło w ciągu jednego dnia ponad 400 cudzoziemców. Kryzys obciąża system zdrowotny, infrastrukturę oraz lokalną gospodarkę wyspy, a władze i mieszkańcy proszą lewicowy rząd w Madrycie o zwiększenie pomocy.


W pierwszej połowie listopada na Wyspy Kanaryjskie dotarło ponad 11 tys. nielegalnych imigrantów | fot. Doug Seeburg/News Licensing/Forum

Paweł Kryszczak

Jak już pisaliśmy w „Codziennej", Archipelag Kanaryjski, ze względu na bliskość wybrzeża Afryki, jest głównym punktem wejścia dla nielegalnych imigrantów docierających do Hiszpanii. Według danych hiszpańskiego ministerstwa spraw wewnętrznych z ok. 28 tys. imigrantów, którzy dotarli do tego kraju między styczniem a końcem października br., aż 13 tys. przypłynęło właśnie na te wyspy. W ostatnich tygodniach presja migracyjna na archipelag znacząco wzrosła. Tylko w pierwszej połowie listopada na Wyspy Kanaryjskie dotarło ponad 11 tys. nielegalnych imigrantów. Większość przybywających pochodzi z Senegalu, Gambii, Mali i Gwinei – powiedział José Antonio Rodríguez, rzecznik regionalnego zespołu reagowania kryzysowego Czerwonego Krzyża, cytowany przez agencję AP.

Najbardziej dotknięta presją migracyjną jest należąca do tego archipelagu wyspa El Hierro. W tę niedzielę przybyło tam aż 361 migrantów na sześciu łodziach, eskortowanych przez służby ratownictwa morskiego i Gwardię Cywilną. Wczesnym poniedziałkowym rankiem do portu La Restinga przypłynęła jednostka z 64 osobami na pokładzie. Tym samym w ciągu ostatnich kilkunastu godzin przybyło łącznie 425 osób – informuje stacja RTVE.

Tymczasowy Ośrodek Detencji dla Cudzoziemców (CATE) na El Hierro, mogący pomieścić 500 osób, został całkowicie przepełniony. Z tego względu imigranci są systematycznie przenoszeni na pozostałe wyspy wchodzące w skład Archipelagu Kanaryjskiego. W obliczu kryzysu migracyjnego władze w Madrycie ogłosiły w tym miesiącu „natychmiastową pomoc" w wysokości pięciu mln euro na „wzmocnienie opieki zdrowotnej i zaradzenie skutkom społeczno-ekonomicznym" na El Hierro.

Mieszkańcy oraz prezydent Wysp Kanaryjskich Fernando Clavijo uważają działania podejmowane przez rząd w Madrycie za niewystarczające. W sobotę grupa około stu mieszkańców protestowała przed siedzibą delegatury rządu w Valverde, sprzeciwiając się sytuacji migracyjnej na wyspie i domagając się odpowiedniej reakcji ze strony władz. W wywiadzie dla TVE Mauricio Valiente z Refugee Aid wskazuje, że niestabilność w Senegalu jest główną przyczyną tak wysokiego poziomu migracji, który potęgują sprzyjające warunki na morzu.

Trump zagroził Iranowi mocnymi atakami po Nowym Roku

BLISKI WSCHÓD \ Amerykański prezydent zapowiedział przeprowadzenie po Nowym Roku ataków na Iran, jeśli kraj ten nie będzie chciał osiągnąć porozumienia. Zdaniem Trumpa Teheran stał się bardziej agresywny po wyborach połówkowych do Kongresu.

Donald Trump skrytykował ostatnie ataki Teheranu, m.in. ostrzeliwanie okrętów przepływających przez cieśninę Ormuz, i zaznaczył, że Irańczycy są „mistrzami w lawirowaniu". – Cały czas rozmawiają, tylko gadają, ale to wszystko jest jedną wielką bzdurą – podkreślił. Dodał, że w ciągu ostatniego tygodnia Iran „wystrzelił więcej dronów i rakiet niż kiedykolwiek w ciągu ponad roku", ale wszystkie, jak zapewnił, zostały zestrzelone. Jego zdaniem dzieje się tak, gdyż ajatollahowie uważają demokratów, którzy wygrali wybory połówkowe i zdobyli kontrolę nad obiema izbami Kongresu, „za słabych, nieskutecznych i niszczących kraj". Zarzucił także demokratom i Iranowi, że „robili wszystko, co w ich mocy, aby jak najdłużej utrzymać wysokie ceny ropy naftowej", i dodał, że po wyborach jej ceny rekordowo spadły.

Z opinią Trumpa co do celów Iranu zgadza się agencja AP, która oceniła, że kraj ten nasila ataki na statki, dążąc do podniesienia światowych cen energii i wywarcia presji na USA, które blokują irańskie porty. Iran tymczasem zapowiada wykorzystanie wszystkich dostępnych środków, aby przeciwstawić się amerykańskiej blokadzie morskiej, która została wprowadzona 13 kwietnia. Reżim w Teheranie przygotowuje Irańczyków na kilkugodzinne, codzienne przerwy w dostawach prądu. Aby zmniejszyć społeczne oburzenie, tamtejsza telewizja pokazała prezydenta Iranu Masuda Pezeszkiana, jak pracuje po ciemku i w chłodzie. On sam zaś przyznał, że „cicha wojna gospodarcza jest cięższa od rakietowej".

Iran za wszelką cenę stara się też zniechęcić kraje zachodniej Europy i regionu Bliskiego Wschodu do wspierania USA, grożąc im poważnymi konsekwencjami. Ostatnio irański deputowany Ahmad Bakszesz Ardestani oświadczył, że zasięg pocisków Iranu obejmuje już Europę, a wcześniej zapowiadał, że jego kraj jest gotowy na uderzenie w każdą bazę w Europie, która jest wykorzystywana do wspierania Amerykanów. Ocenił on przy tym, że Katar nie może już skutecznie odgrywać roli mediatora między Iranem a USA, bo potępił ataki Iranu na państwa regionu Bliskiego Wschodu.

Petar Petrović
portal TVRepublika

Rośnie liczba ofiar rosyjskiego ataku pod Kijowem

OBWÓD KIJOWSKI \ Liczba ofiar śmiertelnych rosyjskiego ataku na blok mieszkalny w miejscowości Dymer, leżącej na północ od Kijowa, wzrosła do 11. Dwie kolejne osoby uznaje się za zaginione, o czym informuje ukraińska policja.

W wyniku niedzielnych rosyjskich ataków rakietowo-dronowych na obwód kijowski zginęło co najmniej 15 osób. Najbardziej ucierpiał położony ok. 45 kilometrów od stolicy Dymer, gdzie po uderzeniu pocisku częściowo zawalił się pięciopiętrowy blok mieszkalny.

Ukraiński rzecznik praw człowieka Dmytro Łubiniec określił rosyjski ostrzał jako element „ludobójczej wojny Rosji przeciwko Ukrainie". „Świat musi przestać odwracać wzrok. Trzeba potępić ten terror, pociągnąć Rosję do odpowiedzialności i działać natychmiast, aby powstrzymać zabijanie niewinnych Ukraińców" – napisał na portalu X.

Z kolei prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski złożył kondolencje rodzinom oraz bliskim ofiar i zaapelował o usprawnienie reżimu sankcyjnego nałożonego na Rosję. – Produkcja takich Shahedów – zarówno zwykłych, jak i odrzutowych – którymi Rosja niszczy budynki mieszkalne i infrastrukturę w Ukrainie, jest w decydującym stopniu uzależniona od zagranicznych komponentów, przede wszystkim od dostaw silników i chipów. Światowe sankcje, nadzór nad ich przestrzeganiem i realne wzmocnienie kontroli eksportu to działania, które mogą ograniczyć rosyjską produkcję broni – podkreślił Zełenski.

Skala rosyjskich ataków jest olbrzymia, na co wskazuje ukraińskie MON. W ciągu zaledwie tygodnia Rosja zaatakowała 20 obwodów przy użyciu 2700 dronów, prawie 1460 bomb lotniczych i 165 pocisków różnych typów.

(pk)

eprasa.pl e5753a97f9


fot. Facebook/d

DEWELOPERZY OGRANICZAJĄ NOWE INWESTYCJE

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE \ **W październiku deweloperzy rozpoczęli budowę 10 885 mieszkań, o 14,9 proc. mniej niż rok wcześniej. Spadła też liczba pozwoleń (-5 proc. r/r). Od początku 2026 r. rozpoczęto budowę 114,1 tys. lokali (+1,1 proc. r/r).**

RYNEK \ W tym roku rośnie liczba upadłości, a nowych firm powstaje coraz mniej

Firmy mają coraz trudniej. Ostatnia szansa na wakacje składkowe

Tylko do końca listopada można złożyć wniosek o wakacje składkowe za 2026 r. Wniosek złożony w tym miesiącu pozwoli nie płacić składek w grudniu. Dla wielu firm może to być istotne wsparcie, zwłaszcza że dane pokazują pogarszającą się kondycję polskiego biznesu: rośnie liczba upadłości, a nowych przedsiębiorstw powstaje coraz mniej.



Rośnie liczba upadłości, a nowych firm powstaje coraz mniej | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Mariusz Andrzej Urbanke

Zakład Ubezpieczeń Społecznych informuje, że od wprowadzenia wakacji składkowych z ulgi skorzystało już ponad 1,4 mln przedsiębiorców, którzy złożyli wnioski i uzyskali zwolnienie z opłacania składek za wybrany miesiąc. Z ulgi mogą korzystać mikroprzedsiębiorcy wpisani do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej oraz komornicy sądowi. Zwolnienie obejmuje składki na własne ubezpieczenia społeczne oraz Fundusz Pracy i przysługuje za jeden miesiąc w roku. Przedsiębiorcy powinni jednak pamiętać o terminach. Wniosek złożony w grudniu 2026 r. będzie dotyczył już stycznia 2027 r., a więc ulgi w kolejnym roku.

Wsparcie może być szczególnie istotne w obliczu pogarszającej się sytuacji przedsiębiorstw. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w trzecim kwartale 2026 r. ogłoszono w Polsce 108 upadłości firm, o siedem więcej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku. W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy upadło 310 przedsiębiorstw wobec 291 rok wcześniej. Wśród podmiotów objętych postępowaniami zdecydowanie dominowały spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Odnotowano 79 takich przypadków, co stanowiło 73,1 proc. wszystkich postanowień. Upadłość ogłosiło również 12 spółek akcyjnych.

Jednocześnie na rynku pojawia się coraz mniej nowych przedsiębiorstw. W trzecim kwartale zarejestrowano 77 520 firm, czyli o 9,2 proc. mniej niż rok wcześniej. Szczególnie wyraźnie spadła liczba nowych jednoosobowych działalności gospodarczych – o 13,8 proc. Mniejsza skłonność do rozpoczynania działalności objęła wszystkie osiem analizowanych przez GUS grup przedsiębiorstw, przy czym szczególnie mocno dotknęła sektor zakwaterowania i gastronomii. W przemyśle, budownictwie i transporcie jednocześnie wzrosła liczba ogłoszonych upadłości. Liczba rejestracji nowych firm w trzecim kwartale była najniższa od co najmniej pięciu lat.

Niepokojący obraz wyłania się również z danych firmy analitycznej MGBI. We wrześniu 2026 r. upadłość ogłosiły 43 przedsiębiorstwa. To o 72 proc. więcej niż w sierpniu i o 13,2 proc. więcej niż we wrześniu 2025 roku. Na narastające problemy wskazują także wyniki badania CRIF „Banking on Banks 2026". Aż 86 proc. ankietowanych polskich przedsiębiorców obawia się o przyszłość swojego biznesu, a ponad jedna trzecia (36 proc.) uważa, że ich firma może nie przetrwać kolejnych dziesięciu lat.

Wśród najczęściej wymienianych zagrożeń znalazły się przede wszystkim rosnące koszty prowadzenia działalności. Wzrost kosztów operacyjnych wskazało 39 proc. respondentów, a drożejące ubezpieczenia biznesu – 23 proc. Kolejne problemy to spadek zysków, na który zwróciło uwagę 20 proc. badanych, oraz ryzyko utraty płynności finansowej, wskazane przez 19 proc.

Przedsiębiorcy coraz większą obawę odczuwają również w związku z zagrożeniami cyfrowymi i oszustwami. Cyberprzestępczość za jedno z głównych ryzyk uznaje 64 proc. ankietowanych. Na niebezpieczeństwo związane z oszustwami wskazuje 53 proc. badanych, a aż 60 proc. regularnie spotyka się z próbami wyłudzeń. Szczególnie niepokojące jest to, że ponad połowa przedsiębiorców zauważyła wzrost częstotliwości takich prób w ciągu ostatniego roku.

(współpraca: p.woz.)

Nowy budżet UE może być kosztowną pułapką dla Polski

FINANSE \ **Propozycja nowego budżetu Unii Europejskiej na lata 2028–2034, przedstawiona przez przewodniczącego Rady Europejskiej Antónia Costę, może okazać się dla Polski niekorzystna. Bruksela ogranicza bowiem część wydatków, zmienia zasady zasilania wspólnej kasy i uzależnia dostęp do funduszy od spełniania kolejnych warunków.**

Costa zaproponował zmniejszenie budżetu o 204 mld euro względem pierwotnego projektu Komisji Europejskiej, do około 1,78 bln euro w cenach bieżących. Ograniczenia dotyczą przede wszystkim konkurencyjności, obronności i wydatków zewnętrznych. Finansowanie rolnictwa pozostawiono na dotychczasowym poziomie, natomiast polityka spójności ma zostać nieznacznie ograniczona. Dla Polski, jednego z największych beneficjentów unijnych funduszy, to istotna zmiana.

Jeszcze większe kontrowersje budzą planowane dochody UE. Costa chce wprowadzenia pięciu nowych źródeł finansowania, obejmujących m.in. wpływy z systemu ETS, opłaty graniczne CBAM, daninę od niezebranych elektroodpadów, część akcyzy tytoniowej i podatek od przychodów dużych firm z usług cyfrowych. Mają one przynosić około 60 mld euro rocznie. Oznacza to stopniowe odchodzenie od systemu, w którym podstawowe znaczenie miały składki państw uzależnione od dochodu narodowego brutto (DNB).

Na zagrożenia dla Polski zwraca uwagę poseł PiS Zbigniew Kuźmiuk. Jego zdaniem nowe obciążenia ekologiczne mogą być szczególnie dotkliwe dla mniej zamożnych gospodarek. Jako przykład wskazuje opłatę od nieprzetworzonego plastiku. Według jego wyliczeń Polska płaci z tego tytułu około trzykrotnie więcej, niż wynikałoby z zastosowania składki opartej wyłącznie na DNB.

Kuźmiuk szacuje, że w nowym systemie polskie obciążenia z tytułu składki i nowych podatków mogą wynieść około 17 mld euro rocznie. W ciągu siedmiu lat oznaczałoby to co najmniej 120 mld euro wpłat, podczas gdy przewidywana koperta dla Polski na politykę spójności, rolnictwo i rozwój regionalny wynosi około 123 mld euro. Co więcej, wypłata tych pieniędzy będzie uzależniona od spełniania warunków i realizacji tzw. kamieni milowych.

To połączenie wysokich obciążeń z warunkowym dostępem do funduszy budzi największe zastrzeżenia. Kuźmiuk uważa, że Bruksela zyska w ten sposób dodatkowe narzędzia wpływania na politykę państw członkowskich. Krytykuje również pośpiech polskiego rządu w negocjacjach. – Celem tej ekipy nie jest pilnowanie polskiego interesu, tylko jak najszybsze zakończenie negocjacji budżetowych – ocenia.

Poseł przekonuje, że z punktu widzenia Polski korzystniejszym rozwiązaniem mogłoby być nawet nieprzyjęcie nowego budżetu i dalsze funkcjonowanie w oparciu o budżety roczne. Rozmowy państw członkowskich mają być kontynuowane podczas szczytu 26–27 listopada. Przyjęcie wieloletnich ram finansowych wymaga jednomyślności państw UE.

(p.woz.)

eprasa.pl e5753a97f9


fot. Facebook/d

PRZEMYSŁ NIEMAL STANĄŁ

DANE \ **Produkcja przemysłowa w październiku wzrosła zaledwie o 0,1 proc. r/r. PKO BP wskazuje na możliwy wpływ branży naftowej, spadki w energetyce i słabnącą produkcję dóbr konsumpcyjnych. Produkcja budowlano-montażowa spadła o 9,3 proc. r/r, a ceny producentów wzrosły o 8 proc.**

SZCZYT KLIMATYCZNY \ COP31 zakończył się bez porozumienia

Spór o paliwa kopalne podzielił świat

Najważniejszy dokument szczytu klimatycznego COP31 w tureckiej Antalyi nie został przyjęty. Po niemal dwóch dodatkowych dobach negocjacji państwa nie zdołały uzgodnić wspólnego stanowiska wobec odchodzenia od paliw kopalnych. Fiasko rozmów obnażyło głębokie podziały interesów i słabość międzynarodowej dyplomacji klimatycznej.

Paweł Woźniak



Mimo wielodniowych rozmów delegacje blisko 200 państw nie osiągnęły konsensusu w sprawie tzw. paktu z Antalyi
fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

Konferencja, która zgodnie z harmonogramem miała zakończyć się 20 listopada, przeciągnęła się do niedzieli 22 listopada. Negocjacje trwały niemal 48 godzin dłużej, niż planowano, czyniąc COP31 najdłuższym szczytem klimatycznym w historii. Mimo wielodniowych rozmów delegacje blisko 200 państw nie osiągnęły konsensusu w sprawie tzw. paktu z Antalyi, czyli dokumentu mającego wyznaczyć polityczny kierunek dalszych działań klimatycznych.

Główną przeszkodą okazał się spór o przyszłość węgla, ropy i gazu. Ponad 130 państw, w tym Unia Europejska, Wielka Brytania, Australia i kraje wyspiarskie, domagało się wyraźnego zobowiązania do odchodzenia od paliw kopalnych. Tymczasem ostatni projekt porozumienia nie zawierał nawet bezpośredniego odniesienia do tego postulatu. Sprzeciw wobec takich zapisów zgłaszały przede wszystkim Arabia Saudyjska, Rosja, Indie, blok państw naftowych, takich jak Zjednoczone Emiraty Arabskie, Kuwejt, Katar, Irak czy Oman, oraz część dużych gospodarek rozwijających się, które z różnych powodów nie chciały sztywnych zobowiązań energetycznych. W efekcie dokument nie zadowolił ani państw oczekujących ambitniejszych zobowiązań, ani tych, które nie chciały zaakceptować dodatkowej presji na sektor paliwowy.

Projekt paktu z Antalyi zawierał jednocześnie wezwanie do zwiększenia elektryfikacji gospodarek oraz rozwijania technologii wychwytywania i magazynowania dwutlenku węgla (CCS). Nie brakowało więc propozycji dotyczących transformacji energetycznej, ale zabrakło zgody na jednoznaczne określenie jej najważniejszego kierunku. Kontrowersje wzbudziło również podejście do technologii CCS, które zdaniem krytyków może służyć przedłużaniu wykorzystania paliw kopalnych zamiast ograniczania ich spalania.

Fiasko jest tym bardziej wymowne, że projekt dokumentu przyznawał, że świat zmierza do przekroczenia uzgodnionego w porozumieniu paryskim progu 1,5 stopnia Celsjusza ocieplenia. Nie przełożyło się to jednak na zgodę w sprawie konkretnych działań. Kraje rozwijające się dodatkowo krytykowały niewystarczające gwarancje finansowania adaptacji do zmian klimatu.

Nie oznacza to, że w Antalyi nie osiągnięto żadnych rezultatów. Przyjęto część rozstrzygnięć dotyczących sprawiedliwej transformacji, a ponad 90 państw poparło odrębną inicjatywę przyspieszenia elektryfikacji. Nie zmienia to jednak faktu, że zabrakło najważniejszego politycznego porozumienia.

Wynik COP31 przypomina załamanie negocjacji podczas szczytu w Kopenhadze w 2009 r. Pokazuje też podstawową słabość corocznych konferencji klimatycznych: niemal 200 państw ma wspólnie podejmować decyzje, choć ich interesy gospodarcze, energetyczne i polityczne są często całkowicie sprzeczne. Kolejny szczyt, COP32, odbędzie się w listopadzie 2027 r. w Addis Abebie. Do tego czasu nierozwiązane spory pozostaną na stole.

Budowanie w Polsce drożeje szybciej niż w innych krajach

RAPORT \ **Polski rynek budowlany wchodzi w fazę bezprecedensowej presji kosztowej. Podczas gdy w Europie wykonawcy walczą o zlecenia, w Polsce układ sił wkrótce się odwróci – to inwestorzy będą zabiegać o wolne moce przerobowe. Przyczyną jest kumulacja w najbliższym czasie megaprojektów infrastrukturalnych, boom na centra danych oraz strukturalny brak fachowców.**

Z najnowszego raportu JLL „Global Construction Costs Index 2026" wynika, że globalne koszty budowy rosną dziś dwukrotnie szybciej niż przed 2020 r., a roczne podwyżki rzędu 3–6 proc. stały się nową normą. Prognozy na 2027 r. przewidują dalszy wzrost cen ofertowych w Europie o 2,2–3,5 proc. Analiza pokazuje jednak, że krajowy rynek znacznie wykracza poza te ramy. Według danych GUS we wrześniu 2026 r. ceny produkcji budowlano-montażowej wzrosły w Polsce o 6,9 proc. rok do roku, a w październiku – o 7,1 proc.

Głównym motorem drożyzny w Polsce jest kumulacja strategicznych inwestycji publicznych i prywatnych. Rozbudowa infrastruktury obronnej, transformacja energetyczna oraz gigantyczne przedsięwzięcia, takie jak morskie i lądowe farmy wiatrowe czy budowa elektrowni jądrowej, wygenerują ogromny popyt na usługi budowlane. Jak zauważa Piotr Wojdyła z JLL w Polsce, w efekcie trudno liczyć na stabilizację, a tym bardziej na spadek stawek. Rosnące ceny materiałów, energii oraz robocizny sprawią, że w kraju dojdzie do odwrócenia ról. Zamiast konkurencji firm budowlanych o kontrakty – obserwowanej obecnie na wielu rynkach europejskich – to inwestorzy będą konkurować o dostępnych wykonawców, którzy zyskają luksus selekcji projektów.

Drugim potężnym czynnikiem proinflacyjnym jest pogłębiający się deficyt wykwalifikowanej kadry, który ma już charakter strukturalny. W latach 2020–2026 płace w budownictwie na badanych rynkach wzrosły o 8–35 proc. Gwałtowny rozwój nowoczesnego przemysłu oraz infrastruktury AI i centrów danych napędza popyt na elektryków, monterów instalacji rurowych oraz ekspertów od zaawansowanych systemów chłodzenia (HVAC) i automatyki. O tych samych specjalistów rywalizują inwestorzy stawiający biurowce czy zakłady produkcyjne. Według JLL na 64 proc. badanych rynków brak elektryków bezpośrednio podnosi koszty i opóźnia oddawanie obiektów do użytku, co bezpośrednio przekłada się na moment, w którym budynek zaczyna na siebie zarabiać.

W obliczu wysokich kosztów realizacji wielu deweloperów w Polsce decyduje się na zamrożenie projektów w oczekiwaniu na lepszą koniunkturę. Eksperci ostrzegają jednak, że taka strategia może okazać się pułapką, szczególnie w sektorze biurowym i handlowym, które w przeciwieństwie do centrów danych mają ograniczone możliwości przerzucania rosnących wydatków na najemców. Jan Jakub Zombirt z JLL w Polsce wskazuje, że choć na warszawskim rynku biurowym czynsze w centrum mają rosnąć do 2030 r. w tempie około 2,9–3,1 proc. rocznie, to koszty budowy rosną o kilka punktów procentowych szybciej. Odkładanie decyzji inwestycyjnych to ryzykowny zakład, że stawki najmu wygrają wyścig z drożejącym wykonawstwem. W obecnych realiach biznesplany sporządzone przed 2024 r. wymagają pilnej aktualizacji, ponieważ bierne czekanie może oznaczać nie tylko droższą budowę, ale i trwale niższą rentowność całego przedsięwzięcia.

(miecz)

eprasa.pl e5753a97f9


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jarosław Kaczyński
prezes PiS

\\ Propozycja resetu byłaby do zaakceptowania, ale tylko pod warunkiem zmiany rządu na prezydencki rząd techniczny, który gwarantowałby zaprzestanie łamania konstytucji i ustaw oraz przeprowadzenie uczciwych wyborów w konstytucyjnym terminie. \\

POLITYKA \ Nie możemy mówić „jakoś to będzie”

Jak Donald Tusk dzieli Polaków

Dopadł nas kryzys totalny, lecz to nie koniec świata; nawet znaczeniowo z grecka „krisis” to „szansa”. Nastał więc czas przełomowy, ważą się losy państwa – i to na długi czas, a wraz z tym szansa posprzątania ojczyzny. Co niektórzy rodacy uśpieni w „kokonie obojętności” na wszystko, co ich otacza, na moje próby rozbudzenia ich z letargu reagują tak: „Emilu, nie szalej! Jakoś to będzie”. I zamiast kontynuować myśl lub przynajmniej postawić kropkę, „pociągają łyka” z puszki krajowego produktu z zagraniczną etykietą i czują się „spełnieni”. Trudno się godzić z postawą „jakoś to będzie”, bowiem nic samo z siebie nigdy nie powstało. Nawet wszechpotężny wszechświat i nasz świat mały są dziełem pracy Stwórcy, który przez sześć biblijnych dni swym boskim geniuszem konstruował z mozołem wszystko, zarówno w skali makro, jak i w mikroskopijnym wymiarze.



Emil Tańczak


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Czyńcie sobie ziemię poddaną” – w tym zadaniu wyznaczonym przez Stwórcę mieści się wszystko, co związane jest z ludzką egzystencją na planecie Ziemia – stosunki społeczne także. Postawa obojętności wobec woli Stworzyciela jest antyboża, a obojętność w relacjach międzyludzkich jest antyczłowiecza. Takie postawy na szczęście nie dominują w naszym społeczeństwie. Polskie łoże sami sobie wyścielimy upragnioną pościelą... i nie życzymy sobie, by ktoś obcy nas w tym wyręczał!

Uczestnicząc w ostatnich tygodniach w protestach przed Trybunałem Konstytucyjnym przeciwko tej fatalnej władzy, przekonałem się, jak wiele można zyskać w ogniu wzajemnej wymiany patriotycznych uczuć i odpowiedzialności za kraj. Gdy przyjdzie rozstrzygać o naszym dalszym losie w życiu narodu i funkcjonowaniu państwa, to te kilka procent „obojętnych” może się okazać języczkiem u wagi i stanowić bezcenną wartość, której zmarnować nie można. Mam nadzieję, że liderzy wszystkich odłamów prawicy, dla których ojczyzna nie jest tylko sloganem, zadbają o tę cząstkę narodu, która pogubiona, zmanierowana szałem „konsumowania” i „wolności bez granic”, sama nie wie, dokąd zmierzać.

Nastawiać Polaków przeciw sobie

W noc przed uroczystością Wszystkich Świętych wróciłem z Warszawy, szczęśliwy, że mogłem kolejny raz, u schyłku mojego życia, poczuć piękne, trudne i radosne chwile przed Trybunałem Konstytucyjnym, wspólnie z rodakami z całego kraju. Ja byłem tam dopiero czwarty raz i do przysłowiowych pięt nie dorastam tym, którzy w obronie tego ostatniego bastionu naszej wolności i suwerenności poświęcili wiele dni, a nawet nocy, a ikona ducha wolności i społecznego zaangażowania – pan Adam Borowski – czuwa tam bez przerwy. Ma to głęboki sens, bowiem władza, widząc czujność obywateli, ma świadomość, że jak trzeba, to stawi się w stolicy cały patriotyczny kraj, a premier Donald Tusk jak ognia boi się ludzi, szczególnie w licznej gromadzie.

Trudno zrozumieć, jak synowie polskiej ziemi – krew z krwi i kość z kości – spadkobiercy bohaterskich czynów naszych praojców, składanych przez wieki na ołtarzu ojczyzny, mogą dopuszczać się nikczemności i występować przeciwko swoim rodakom. Władza całkowicie już zeszła na manowce i wprowadza naród na „pole minowe”. Czy z własnej to inicjatywy, czy pod presją szatańskich sił, które z dwóch stron od wieków czyhają na „polski smaczny kąsek”, to jest aspekt drugorzędny, jednak niepomniejszający odpowiedzialności wrogów Polski.

Ta polska władza (polska tylko z nazwy) dopuściła się karygodnego czynu. Tylko największy złoczyńca, z diabelskim charakterem wyrafinowanego bandyty, mógł wybrać tak newralgiczny moment ataku na Trybunał Konstytucyjny, że aż niemoralny. Kiedy stan ducha chrześcijańskiego narodu wtapia się w otchłań majestatu przemijania, kiedy głowa państwa najjaśniejszej Rzeczypospolitej zmierza w podniebnej podróży z wizytą przyjaźni do dalekiego kraju, a centralne instytucje i urzędy państwowe opustoszały z racji duchowych łączności z bliskimi na cmentarzach – wtedy „pierwszy sługa narodu” (o, ironio!) porywa się na czyn haniebny, „godny” watażki z głębokiego buszu.

Upodlenie Polaków

Panie Donaldzie Tusku, czy pan oszalał?! A na czyje zlecenie i w czyim interesie skazuje się pan na upodlenie w odczuciach Polaków i na oczach świata? Czy ma pan świadomość koncertu przekleństw, jaki towarzyszyć będzie panu już zawsze? Historia pańskiego życia zamknie się w jednym słowie: „zdrajca”. Taką „zapłatę” otrzyma pan też za ocean długów, w jakich przyjdzie tonąć tym z nas, którzy przetrwają gehennę pańskich rządów.

Panie premierze, niech pan nie czeka na wybory, z widmem klęski nieubłaganej, niech pan zejdzie czym prędzej ze sceny politycznej dobrowolnie i posypie głowę popiołem, bo inaczej zostanie pan zmieciony przez wiatr historii. W nowożytnej historii nie było gorszego kapitana polskiego statku niż pan, przez którego okrutny los pokrzywdził Polaków. Zabija pan ducha, gasi nadzieje, służy obcym interesom, sprzedaje „srebra rodowe”. Ludzie powiadają, że jest pan „nowotworem” na zdrowym ciele polskiego narodu.

Nasze wewnętrzne sprawy poukładamy bez pana, z korzyścią dla wszystkich, nawet dla tych, którzy zbłądzili i dla których ciągle jeszcze jest pan mirażową wyrocznią. Część z nich to pańscy niereformowalni wyznawcy, ślepo w panu „zakochani” (których liczba topnieje jak śnieg na wiosnę), i nie ma sensu ich „leczyć” – niech pozostaną w swojej bańce. Lecz tych, którym pan nie do końca wyprał mózgi, próbując wszczepić „internacjonalizm unijny” i inne dziwactwa, możemy próbować odzyskać, powoli otwierać im oczy, by ujrzeli, że świat jest bogatszy niż w bańce nienawiści, że jest radość w licznej rodzinie, że jest cel życia z Bogiem. Długa to droga, lecz krocząc po niej, powoli, lecz skutecznie, osiągniemy zgodę narodową.

Tylko jedno rozwiązanie

Natomiast cząstka naszej społeczności o sercach biało-czerwonych, której nieśmiały patriotyzm uzewnętrznia się postawą „jakoś to będzie”, to także owoc pańskiej polityki: zabijania ducha, „olewania” postaw patriotycznych i podmianki drogowskazu „Bóg, honor, ojczyzna” na „cuglowanie” po ciernistej drodze „donikąd”, zakończonej „żerowiskiem”, genderyzmem i wieloma „nowoczesnymi” udziwnieniami – obcymi narodowi polskiemu.

Ta grupa naszego narodu to jest skarb, którego nie wolno utracić! Panie Donaldzie Tusku, niech pan pozwoli ludziom żyć – po swojemu, wedle praw natury, zgodnie z tradycją opartą na wartościach i kulturze chrześcijańskiej, z wizją przyszłości i z człowieczym obliczem. Przyjdzie nam wypalać wszelkie zło, które pan zasiał. Nosi ono znamię pańskiej samowoli, bo jak inaczej można pojmować pańskie poczynania, oparte na prawie takim, jak pan je rozumie? Niech pan nie czeka, panie premierze, do wyborów, niech pan złoży już teraz dymisję. Z kalkulacji rozumowej wynika (a w kalkulowaniu i w kombinowaniu jest pan mistrzem), że niezawisły sąd do pozytywów zaliczyłby – być może – taki gest przy wymierzeniu panu sprawiedliwości, która jest nieunikniona.

Do polityki trzeba się urodzić, a dla pana los nie był łaskawy i nieszczęściem było trafienie do tej sfery życia, a mamona szczęścia panu nie zapewni. Cechy cwaniaka, którymi natura pana pokarała, przydatne byłyby w innych profesjach, których na drodze życia pan nie zauważył. Urzędy publiczne wymagają obsady osobami godnymi zaufania, cieszącymi się powszechnym szacunkiem i poparciem społecznym. Ludzie po prostu pana nie chcą, ktoś to musi panu dosadnie wyklarować – by pan usłyszał, zrozumiał i odszedł.

eprasa.pl e5753a97f9


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Mariusz Błaszczak
poseł PiS, były szef MON; w odpowiedzi na wpis Donalda Tuska na platformie X

\\ To nie Pan ma odbierać meldunki, tylko mieszkańcy wschodniej Polski mają być wyczerpująco i z odpowiednim wyprzedzeniem informowani o zagrożeniu. Znowu tego zabrakło. \\

OPINIE \ Niewydolny system ostrzegania i ochrony polskiego nieba kontra polityczna propaganda

Alerty RCB z opóźnionym zapłonem

W nocy z piątku na sobotę polską przestrzeń powietrzną kolejny raz naruszyły obiekty wojskowe. Według informacji MON były to dwie rakiety i prawdopodobnie dron odrzutowy. Ich szczątki znaleziono w Nowym Lipowcu (Lubelskie), Rudniku nad Sanem i Mołodyczu (Podkarpackie). Nikt nie zginął ani nie został ranny – na tym koniec pozytywnych informacji. Jak zawsze w takich sytuacjach, większej intensywności nabrała trwająca już właściwie bez przerwy dyskusja o stanie naszego bezpieczeństwa.



Krzysztof Karnkowski



fot. AdobeStock/d

Zagrożeni czujemy się już praktycznie non stop. Działania wojenne w bezpośrednim sąsiedztwie, powtarzane regularnie prognozy ataku militarnego na Polskę, alarmistyczne wypowiedzi o radykalizacji nastrojów wśród młodych i będące ich wynikiem prawdziwe akty przemocy – to nasza codzienność. Dla rządu to moment próby, ale i polityczny dar od losu. W najmniej kontrowersyjnym wariancie to okazja do wytworzenia się wielokrotnie już przeze mnie przywoływanego efektu flagi: zagrożeni obywatele w naturalny sposób szukają wsparcia u władz jako największych (przynajmniej w teorii) dysponentów pomocy i gwaranta bezpieczeństwa. Do niedawna scenariusz ten działał, jednak po serii doniesień związanych z przemocą szkolną, masakrze w Krakowie i ostatnich incydentach przygranicznych niespecjalnie go widać.

Naruszenia wolności

Warto jednak pamiętać, że władza może korzystać z zagrożenia nie tylko w najmniej inwazyjny dla naszego życia sposób. Groźniejsze dla nas, jako obywateli i uczestników życia społeczno-politycznego krytycznie oceniających postępowanie Donalda Tuska oraz instytucji władzy krajowej i unijnej, dążących do zmiany układu sił w Polsce i Europie, są jednak działania mogące ograniczać swobodę wyrażania poglądów. Zarówno w formie mówionej, jak i pisemnej, w mediach lub podczas demonstracji, wreszcie również w procedurze wyborczej.

Zapowiedzi naruszeń w tej pierwszej sferze dostajemy od grudnia 2023 r. niemal bez przerwy. Groźby w sprawie wyłączania mediów społecznościowych, ciągle powtarzane postulaty odebrania koncesji Telewizji Republika, notorycznie forsowane próby wprowadzenia drastycznej cenzury internetu, uzupełnionej faktycznym wykluczeniem społecznym, a nawet ekonomicznym autorów treści – to już się dzieje. Mowa o utrudnianiu codziennej pracy dziennikarzom, odmawianiu im prawa do informacji (nawet kosztem pozbawienia odbiorców konkretnych mediów ważnych dla życia i zdrowia wiadomości, jak w czasie powodzi w 2024 r.), notorycznym naruszaniu miru domowego pracowników mediów, a nawet wspierających opozycję adwokatów.

Alert RCB – jak (nie) działa

Jednym z narzędzi mających zapewniać nam bezpieczeństwo jest funkcjonujący od 2018 r. system Alert RCB. Wprowadzony za rządów Mateusza Morawieckiego, po tragicznej nawałnicy w Suszku, gdzie rok wcześniej zginęły dwie harcerki, miał ostrzegać obywateli o zagrożeniach dla życia i zdrowia. Idea była słuszna, ale praktyka funkcjonowania systemu od początku budziła zastrzeżenia.

Z czasem zaczął on służyć nie tylko alarmowaniu o rzeczywistych niebezpieczeństwach, lecz również przekazywaniu komunikatów o charakterze informacyjnym, a nawet politycznym. Im częściej sięgano po alerty, tym więcej pojawiało się również problemów z samą skutecznością alarmowania. Jak wykazała późniejsza kontrola NIK, podczas powodzi z 2024 r. wysyłano jednakowe komunikaty do mieszkańców aż jedenastu województw, nie uwzględniając dostatecznie dramatycznego rozwoju sytuacji w najbardziej zagrożonych miejscach.

W październiku tego roku doszło zaś do kompromitującej pomyłki: ostrzeżenie przed zagrożeniem z powietrza, przeznaczone dla mieszkańców Lubelszczyzny, trafiło również do województwa lubuskiego, a więc na drugi koniec Polski. Tymczasem każdy kolejny alarm, po którym nie następuje nic szczególnego, osłabia czujność odbiorców. Nie oznacza to oczywiście, że ostrzeżenia powinny dotyczyć wyłącznie zagrożeń stuprocentowo pewnych – wtedy często byłoby już za późno. Rzecz w tym, że nadmiernie szerokie, nieprecyzyjne lub niepotrzebnie wykorzystywane komunikaty mogą prowadzić do społecznego zobojętnienia. Nie tylko wtedy, gdy alarmy dotyczą nieprzyjemnych, choć dość zwyczajnych zjawisk pogodowych, lecz także w sytuacji zagrożenia militarnego. I właśnie z tym problemem zetknęliśmy się ponownie podczas ostatniego incydentu.

Ostrzeżenia nie dotarły albo były spóźnione

Część mieszkańców wschodnich województw skarżyła się na opóźnione ostrzeżenia, inni przyznawali, że przestali po prostu zwracać na nie uwagę. Niektórzy w ogóle nie dostali powiadomień na komórki. Tymczasem rząd zapewnia od piątku, że procedury zadziałały prawidłowo. Jeśli jednak skuteczność systemu ostrzegania mierzyć nie liczbą wysłanych SMS-ów, lecz grupą ludzi, do których informacja dotarła na czas i którzy potraktowali ją poważnie, to egzamin został oblany.

Dodajmy do tego kwestię używania i nadużywania syren alarmowych i sygnałów dźwiękowych. Jeszcze w 2022 r., gdy do Polski trafiła ogromna liczba uchodźców wojennych z Ukrainy, samorządy masowo protestowały przeciwko używaniu syren w celu tradycyjnego upamiętnienia wydarzeń historycznych – przede wszystkim 10 kwietnia, lecz również 1 sierpnia i 1 września – tłumacząc to troską o straumatyzowanych konfliktem przybyszów. Po zmianie władzy natomiast dźwięk syren, zwłaszcza mieszkańcom Warszawy i województw Polski południowo-wschodniej, towarzyszy niemal ciągle.

Ćwiczenia sprawdzające stan sprzętu, przeprowadzane kiedyś w stolicy raz do roku, obecnie odbywają się wielokrotnie częściej, a sygnałów dźwiękowych chętniej niż wcześniej używają służby, zwłaszcza policja. Kto mieszka na trasach, którymi policjanci przemieszczają się w kierunku centrum, jest na ten hałas narażony niemal na okrągło. Na terenach przygranicznych z kolei syreny często towarzyszą tym samym zdarzeniom, które podpadają pod opisane wyżej alerty RCB.

To dobry moment, by odpowiedzieć na pozostawione wcześniej bez odpowiedzi pytanie o możliwą ukrytą motywację władzy. Partie polityczne przygotowują się do normalnego trybu wyborczego. Sondaże wskazują na brak jednoznacznego i pewnego wyniku przyszłorocznego głosowania, dając większość naprzemiennie koalicji i opozycji, która pozostaje podzielona.

Nastroje społeczne są jednak dla Donalda Tuska dużo bardziej niepokojące, co prowokuje wśród komentatorów obawy, czy nie dojdzie do zakłócenia procesu wyborczego. Jednym z jego elementów mogłoby być przełożenie terminu głosowania po wprowadzeniu np. stanu nadzwyczajnego. Przypomnijmy, że konstytucja przewiduje trzy stany nadzwyczajne. Wszystkie mogą doprowadzić do przesunięcia wyborów, ale tylko dwa z nich – stan wojenny i wyjątkowy – wymagają decyzji prezydenta. Trzeci, stan klęski żywiołowej, rząd może wprowadzić samodzielnie. I tenże może doprowadzić do przesunięcia wyborów parlamentarnych w całej Polsce, nawet jeśli zostanie wprowadzony tylko w niewielkiej części kraju.

Ponieważ rzeczywiste zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa mogą stanowić przesłankę do podjęcia działań wymagających zgody prezydenta, próba przesunięcia terminu wyborów z pominięciem obowiązujących procedur oznaczałaby poważne naruszenie prawa i wiązałaby się z wysokimi kosztami politycznymi. Nie oznacza to jednak, że taki scenariusz można całkowicie wykluczyć, zwłaszcza biorąc pod uwagę dobrze znane podejście Donalda Tuska do kwestii przestrzegania prawa.

eprasa.pl e5753a97f9

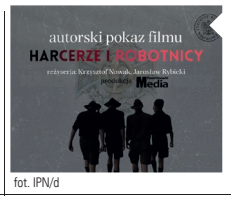

fot. IPN/d

POKAZ FILMU ** **Dziś o godz. 17.30 w Centralnym Przystanku Historia IPN przy ul. Marszałkowskiej 107 odbędzie się pokaz filmu „Harcerze i robotnicy" w reż. Krzysztofa Nowaka i Jarosława Rybickiego. Jak podkreślają autorzy, to mało znana, ale prawdziwa historia o tym, jak 50 lat temu powstał Komitet Obrony Robotników. Po projekcji spotkanie z twórcami.

**OPERA ** Znakomita premiera na scenie Teatru Wielkiego – Opery Narodowej

„Salome", czyli piękna bestia

Słońce czarnieje. Niespełnione pożądanie księżniczki popycha ją w mroczny świat przemocy. Mieszanka ciężkich dylematów moralnych, a nawet duchowych, osadzona w niepokojącym tekście Oskara Wilde'a z monumentalną muzyką Richarda Straussa na duży skład, tworzy aurę wręcz niemożliwą do zniesienia. Konflikty są ponad ludzką miarę. Niemiecki reżyser Claus Guth wznosi się na wyżyny precyzji absolutnej. Scenografia to majstersztyk. W Teatrze Wielkim – Operze Narodowej wystawiono przepięknie zrealizowaną „Salome". Brawo, brawa, brawi!


„Salome" skupia w sobie zbrodnicze instynkty, igranie z namiętnościami i rozpalanie szalonych pragnień | fot. Jan Naj/Gazeta Polska


Scenografia genewskiego twórcy Etienne'a Plussa jest oszałamiająca. Loch z uwięzionym prorokiem jest przecież wbrew pozorom ostatnim bastionem niewinności i porządku świata | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

Sylwia Krasnodębska

Klimat opery kieruje nas na werystów forsujących brutalny realizm. Jednoaktowa sztuka jest bezlitosna w tempie i ciężarze gatunkowym. Strauss idzie nawet dalej. Jego libretto oparte na tragedii Oskara Wilde'a wyolbrzymia tak konflikty, jak i namiętności ponad ludzką miarę. Najlepiej opisać to słowem „perwersja". Fabuła skupia się przecież na obsesyjnej fascynacji tytułowej księżniczki prorokiem Janem Chrzcicielem. Dziś jest ona mniej szokująca niż 121 lat temu, w czasie prapremiery w Dreźnie. Jednak Niemiec Claus Guth z odwagą udowadnia, że potrafi i dziś nas tym tekstem przerazić. I nie tyle skupia się na wybujałym erotyzmie, który mało kogo w teatrze zdziwi, ile na tkwiącym w człowieku, nawet w pięknej księżniczce, mroku. Pocałunek w usta proroka musi przecież się spełnić. Jeśli jedyną możliwością będzie odcięcie najpierw głowy Janowi, to nic w tym wielkiego. Makabryczna scena wieńcząca dzieło ma być dla widza zapewne początkiem rozważań na temat tajemnicy zła biorącego się z wnętrza człowieka.

Spektakl wystawiony był już w Metropolitan Opera, co tylko potwierdza realizację na najwyższym światowym poziomie. Na szczególną uwagę zasługuje wielofunkcyjna i oszałamiająca scenografia genewskiego twórcy Etienne'a Plussa. Jest więc totalny dwór Heroda, w którego licznych kątach skrzy się od chorobliwej namiętności, i cysterna, w tym przypadku niezwykła piwnica, z uwięzionym prorokiem. Mimo wrażenia podziemia, w którym skuty jest mężczyzna, widzimy jednak jasne ściany i dziecięce motywy. Loch może być przecież wbrew pozorom jedynym i ostatnim bastionem niewinności i porządku świata.

Teatr szukający skandalu uwielbia zbrodnicze instynkty, igranie z namiętnościami i rozpalanie szalonych pragnień. Guth pokazał jednak, że siła sztuki potrafi schlebiać najbardziej wysublimowanym gustom, nawet jeśli pokazuje zezwierzęcenie. Że toksyczna erotyka i pęd do przemocy mogą być materią dla stworzenia spektaklu ze wszech miar ambitnego, wykraczającego lata świetlne poza chwytliwe sceny i przyklaskiwanie niskim pobudkom. Można zażartować, że największą dziś sztuką jest pokazać wulgarne popędy w sposób wyrafinowany i zobowiązujący do refleksji. Na odwrót potrafi każdy.

Spotkanie autorskie z Tomaszem Sakiewiczem

KSIĄŻKA \ „Będzie mi niezwykle miło się z wami spotkać, porozmawiać i wspólnie na chwilkę przenieść się do świata bajek" – takimi słowami Tomasz Sakiewicz zaprasza na spotkanie autorskie promujące przepiękną publikację pt. „Bajki dla moich dzieci". Autor będzie podpisywał książki w najbliższy czwartek w Sklepie TV Republika i „Gazety Polskiej".

Sklep mieści się przy Al. Solidarności 129/131 w Warszawie, a spotkanie odbędzie się w godz. 15–17. Podczas spotkania będzie możliwość zakupu książki, uzyskania osobistej dedykacji i autografu Tomasza Sakiewicza. Autor przekonuje, że „Bajki dla moich dzieci" mogą być pięknym pomysłem na mikołajkowy upominek nie tylko dla najmłodszych, ale też nieco starszych, którzy wciąż mają w sobie dziecięcą wrażliwość. „Bo przecież nigdy nie jesteśmy za dorośli na bajki!" – podkreśla Tomasz Sakiewicz.

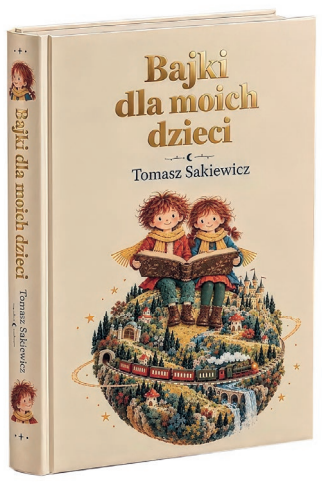

„Bajki dla moich dzieci" to ekskluzywnie wydane dzieło zrodzone z ojcowskiej miłości. Tomasz Sakiewicz dla swoich dzieci, Marii i Alicji, a potem Kostka i Mateusza, napisał dwa tomy bajek. Teraz mądre opowieści wydane zostały we wspólnym zbiorze i uzupełnione o teksty dla dorosłych. To 72 bajki zebrane w jednym, starannie przygotowanym wydaniu. Książka jest bogato ilustrowana, z elegancką, twardą oprawą i szlachetnym złotym tłoczeniem na okładce. Przedsprzedaż prowadzona jest na stronie sklep.gazetapolska.pl oraz telefonicznie: 22 232 37 70. Wysyłka zamówionych egzemplarzy rozpocznie się 30 listopada. Pierwszy tysiąc zamówionych książek zostanie opatrzony własnoręcznym autografem Tomasza Sakiewicza. Część wpływów ze sprzedaży zostanie przekazana na fundusz wsparcia osób represjonowanych przez reżim Donalda Tuska.

(sk)

eprasa.pl e5753a97f9

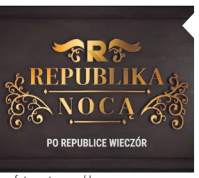

fot. mat. pras./d

00:20 | Republika — PUBLICYSTYKA

„REPUBLIKA NOCĄ" \ Późnonocny program z pogłębionymi komentarzami, wywiadami i analizami dnia. Emitowany tuż po „Republice wieczór", stanowi kontynuację wieczornego pasma i pozwala być na bieżąco z najważniejszymi wydarzeniami w Polsce i na świecie.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

- 05:50 Agro Info
- 05:55 Republika wstajemy!
- 06:10 Kto tu rządzi?
- 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- 07:05 Przyjaciele Republiki
- 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- 08:30 Michał #Rachoń
- 10:01 Po 10:00
- 11:01 Po 11:00
- 12:01 Po 12:00
- 13:00 Trzynasta...
- 13:35 Republika dzień - serwis
- 14:10 1410 Bitwa polityczna
- 15:00 Republika dzień - serwis
- 15:20 Klub sportowy
- 15:25 Republika dzień
- 16:45 Klub sportowy
- 16:55 Express Republiki
- 17:10 Express Republiki+
- 17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
- 18:50 Klub sportowy
- 18:58 Prognoza pogody
- 19:00 Dzisiaj - serwis inform.
- 20:20 Gość Dzisiaj
- 20:50 W punkt
- 22:15 Piachem w tryby
- 23:20 Codziennie ******burza
- 23:35 Republika wieczór
- 00:20 Republika Nocą
- 01:40 Express Republiki
- 02:00 Express Republiki+
- 02:15 Poland Daily
- 02:29 Poland Daily - Weather
- 02:30 Dzisiaj - serwis inform.
- 03:45 W punkt

TVP 1

- 08:00 Serwis Info
- 08:10 Pogoda Info
- 08:30 Zaraz wracam - serial
- 09:05 Ranczo (65) - serial
- 10:05 Komisarz Alex (18) - serial
- 11:00 Ojciec Mateusz - serial
- 12:00 Serwis Info
- 12:10 Agrobiznes
- 12:30 Agropogoda
- 12:35 Magazyn rolniczy
- 12:55 Natura w Jedynce
- 14:00 Splątane losy (94) - serial
- 15:00 Serwis Info
- 15:10 Reporterzy
- 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- 16:00 Dziedzictwo - serial
- 17:00 Teleexpress, pogoda
- 17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
- 18:05 Klan (4782) - serial
- 18:40 Akacjowa 38 (1005) - serial
- 19:30 Program informacyjny
- 19:55 Pytanie dnia
- 20:10 Sport, pogoda
- 20:30 Słoneczna. Poza ciszą (4) - serial
- 21:05 Wielki test o bioróżnorodności - widowisko
- 22:35 Red - film sensacyjny, Chiny/USA 2010
- 00:30 Rekiny wojny - komediodramat, Kambodża/Rumunia/USA 2016
- 02:25 Pajęczarki - komedia obyczajowa, Polska 1993

TVP 2

- 06:25 Słowo przez pokolenia - rep.
- 06:55 Barwy szczęścia (3446) - serial
- 07:30 Pytanie na śniadanie
- 11:45 Rosół polski
- 12:25 Koło fortuny - telet.
- 13:15 Panna młoda (256) - serial
- 14:05 Va banque - teleturniej
- 14:35 Na sygnale (958) - serial
- 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (526) - serial
- 16:00 Koło fortuny - teleturniej
- 16:35 Familiada - teleturniej
- 17:20 Panna młoda (257) - serial
- 18:15 Va banque - teleturniej
- 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
- 19:25 Barwy szczęścia (3446) - serial
- 20:05 Barwy szczęścia (3447) - serial
- 20:50 M jak miłość (1960) - serial
- 21:50 SOR (6) - serial
- 22:30 Na sygnale (960) - serial
- 23:05 Każdy ma swoje lato - dramat obyczajowy, Polska 2020
- 00:40 Wieloryb - dramat obyczajowy, USA 2022
- 02:40 Rozbite marzenia. 1918-1939 (8) - serial

POLSAT

- 06:00 Nowy dzień z Polsat News
- 08:20 Trudne sprawy (1142) - serial
- 09:20 Dlaczego ja? (917) - serial
- 10:20 Dlaczego ja? (838) - serial
- 11:20 Dlaczego ja? (839) - serial
- 12:20 Gliniarze. Śląsk (59) - serial
- 13:25 Gliniarze (1062) - serial
- 14:25 Gliniarze (1063) - serial
- 15:30 Wydarzenia 24
- 15:50 Pogoda
- 15:55 Gliniarze (1275) - serial
- 16:55 Gliniarze. Śląsk (60) - serial
- 18:00 Pierwsza miłość (4293) - serial
- 18:50 Wydarzenia
- 19:15 Gość „Wydarzeń"
- 19:35 Sport, pogoda
- 19:55 Milionerzy - teleturniej
- 20:35 Bez skrupułów Toma Clancy'ego - thriller, Niemcy/USA 2021, wyk. Michael B. Jordan, Jodie Turner-Smith, Guy Pearce
- 22:55 Zawodowcy - dramat sensacyjny, USA 2008
- 01:05 Siła rażenia - film sensacyjny, Rumunia/Wielka Brytania/USA 2006

PULS

- 06:00 Policjanci z Miami (11) - serial
- 07:00 Policjanci z Miami (12) - serial
- 08:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial
- 09:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial
- 10:00 Zaklinaczka duchów (79) - serial
- 11:00 Kotka (79) - serial
- 12:00 Mój grzech (16) - serial
- 13:00 Wspaniałe stulecie (52) - serial
- 14:00 Rodzinny interes (45) - serial
- 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (666) - serial
- 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (667) - serial
- 17:00 Rodzinny interes (46) - serial
- 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1039) - serial
- 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1040) - serial
- 20:00 Sposób na świętego - komedia sensacyjna, Kanada/Wielka Brytania/USA 2020, wyk. Mel Gibson
- 22:05 Przynęta - film sensacyjny, Kanada/USA 2000
- 00:40 Pasażer 57 - film sensacyjny, USA 1992
- 02:15 Dzielnica strachu (119) - serial
- 03:15 Lombard. Życie pod zastaw (1065) - serial

TRWAM

- 08:00 Informacje dnia
- 08:15 Polski punkt widzenia
- 08:35 W gotowości - rep.
- 09:00 Papież Polak do rodaków
- 09:20 Artystyczna dusza
- 10:00 Informacje dnia
- 10:15 Jak my to widzimy
- 10:45 Zew natury
- 11:10 Mocni w wierze
- 11:40 Ma się rozumieć
- 12:00 Anioł Pański
- 12:03 Informacje dnia
- 12:20 Głos serca
- 13:05 Cudowny krucyfiks Baryczkowski
- 13:30 Msza święta
- 14:30 Post Scriptum
- 14:55 Kapłani zesłanych
- 15:50 Ma się rozumieć
- 16:00 Informacje dnia
- 16:10 Jestem mamą
- 16:25 Przyroda w obiektywie
- 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
- 17:00 Wierzę w Boga
- 17:30 Rajd Katyński
- 18:00 Anioł Pański
- 18:05 Informacje dnia
- 18:15 Rozmowy niedokończone
- 19:30 Każdy maluch to potrafi
- 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
- 20:00 Informacje dnia
- 20:20 Różaniec
- 20:50 Myśląc historia
- 21:00 Apel Jasnogórski
- 21:20 Informacje dnia
- 21:40 Polski punkt widzenia
- 22:00 Solidarność - narodziny Wolności
- 22:15 Głos serca
- 23:00 Wolność ma swoją cenę
- 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE





OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl e5753a97f9


fot. x.com/d

TRIUMF ALCARAZA

ATP FINALS \ **Hiszpan Carlos Alcaraz pokonał lidera rankingu tenisistów, Niemca Alexandra Zvereva po zaciętej walce 6:2, 7:6 (9-7) w finale kończącego sezon turnieju ATP Finals w Turynie. 23-letni Alcaraz triumfował w ATP Finals po raz pierwszy, podobnie jak Mirra Andriejewa w WTA Finals.**

PKO BP EKSTRAKLASA \ Lech Poznań wykorzystał potknięcie Górnika Zabrze i powiększył przewagę nad rywalami

Wygrana bez największych gwiazd

Wydaje się, że Lech Poznań pewnie zmierza po trzeci z rzędu tytuł mistrza Polski. Choć rozegrano dopiero 15 kolejek PKO BP Ekstraklasy, to Kolejorz z zaledwie jedną porażką i dwoma remisami na koncie jest faworytem do tytułu. W niedzielę Lech wygrał na wyjeździe z GKS Katowice 1:0, psując gospodarzom święto nadania stadionowi Nowa Bukowa imienia Jana Furtoka. Dziś mijają dwa lata od śmierci klubowej legendy GKS i reprezentacji Polski.

Artur Szczepanik

Poznaniacy przystępowali do meczu poważnie osłabieni. W ekipie gości zabrakło największych gwiazd zespołu – Pabla Rodrigueza, Mikaela Ishaka i Patrika Walemarka. Czekało ich więc trudne zadanie, ale w 58. minucie sposób na defensywę gospodarzy znalazł Iworyjczyk Yannick Agnero i zapewnił mistrzom Polski cenne zwycięstwo.

Lider, mający jeszcze spotkanie zaległe, zgromadził 35 punktów i już o 4 pkt wyprzedza Górnika Zabrze, który dzień wcześniej uległ w Lubinie 0:2 czwartemu Zagłębiu. Natomiast GKS po czwartej porażce w pięciu ostatnich meczach (odpadł również z Pucharu Polski) jest ósmy – ma 21 pkt.

Trener Lecha Poznań Niels Frederiksen po meczu podkreślił, że jego zespół nie jest oparty na indywidualnościach. – Drużynowo wyglądaliśmy naprawdę świetnie – ocenił Duńczyk. – W ostatnich dwóch miesiącach dużo słyszałem o tym, że bazujemy na indywidualnościach, że nasza gra zależy od jednego, dwóch, trzech zawodników. Ten mecz pokazał, że tak nie jest, biorąc pod uwagę, ilu piłkarzy – szczególnie ofensywnych – brakowało. Tymczasem wciąż pokazujemy odpowiednią jakość na boisku. Nasz występ oceniam jako świetny. Ta baza, czyli struktura, którą posiadamy, jest bardzo mocna i niezależnie od tego, kto wybiega na boisko, zespół pokazuje tę bazę, strukturę i sposób grania. To się liczy. Cieszy mnie dzisiejsze zwycięstwo, bo rywalizowaliśmy z bardzo mocnym przeciwnikiem – powiedział na konferencji prasowej Frederiksen.


Yannick Agnero wyręczył kontuzjowane gwiazdy Lecha i zapewnił swojej drużynie wygraną w Katowicach | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Szkoleniowiec zwrócił uwagę, że GKS jest bardzo mocnym zespołem, który u siebie nie przegrywa. – W pierwszej połowie gra była wyrównana, myślę, że to rywale stworzyli lepsze okazje. Po przerwie lepiej potrafiliśmy kontrolować grę i odciąć napastnika gospodarzy od podań – wskazał. Jego zdaniem strzelec jedynego gola Yannick Agnero stale się rozwija. – Widać progres w jego postawie, ale on był spodziewany. Yannick będzie lepszy za dwa miesiące i za cztery też. To proces, który zajmuje czas – zaznaczył trener.

23-letni napastnik z Wybrzeża Kości Słoniowej zauważył, że przewaga Kolejorza nad rywalami wcale nie jest taka bezpieczna. – Cieszę się, że gram i złapałem rytm meczowy, to dla mnie najważniejsze. Jeśli chodzi o to zwycięstwo z GKS i fakt, że drugi w tabeli Górnik traci do nas 4 pkt, to nie opieramy się na tej przewadze punktowej, nie patrzymy na to. Musimy dalej ciężko pracować, by przewagę w tabeli podtrzymywać, a może i nawet ją powiększać – stwierdził Agnero.

Frederiksen wyjaśnił też, że Daniel Hakans, wpisany do wyjściowego składu, poczuł „dyskomfort" w kolanie, pozostał pod opieką sztabu medycznego i na boisku się nie pojawił. – Mam nadzieję, że to nic poważnego i we wtorek wróci normalnie do treningu – przekazał.

W Katowicach dobrze spisała się także obrona Lecha, która nie dopuszczała gospodarzy do dogodnych sytuacji. – Najbardziej cieszy mnie dzisiaj zwycięstwo, ta radość jest podwójna, ponieważ zachowaliśmy czyste konto. GKS Katowice od kilku sezonów pokazuje swój styl i zawsze gra się z nimi trudno, ale sposób ich gry bardzo mi się podoba. To spotkanie było ciekawe dla kibiców, myślę, że dobrze się to oglądało. Mieliśmy więcej sytuacji w ciągu 90 minut, później wychodziliśmy też z kontrami i mogliśmy zamknąć ten mecz szybciej – mówił środkowy obrońca Lecha Mateusz Skrzypczak.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
3) np. lodowcowa
6) ośmioosobowy zespół
7) owoc pracy
8) moneta w sakiewce
11) napój z ekspresu
13) przenikanie przez błony
14) prawo judaizmu
17) niejeden na porębie
20) ojciec źrebaka
21) tropikalna jaszczurka
22) skalna przepaść
23) płótno na Levisy

PIONOWO
1) tenisowe boisko
2) stop z huty
3) syn Nyks i Ereba
4) w parze z alfą
5) dusi alergika
9) As wśród pierwiastków
10) odpycha kationy
11) pracował przy szafocie
12) rzeczne zagrożenie
15) dziecięcy kosmetyk
16) kontynent z Kongo
17) krótkie wiosło
18) boża jest talentem
19) pot. o niskim

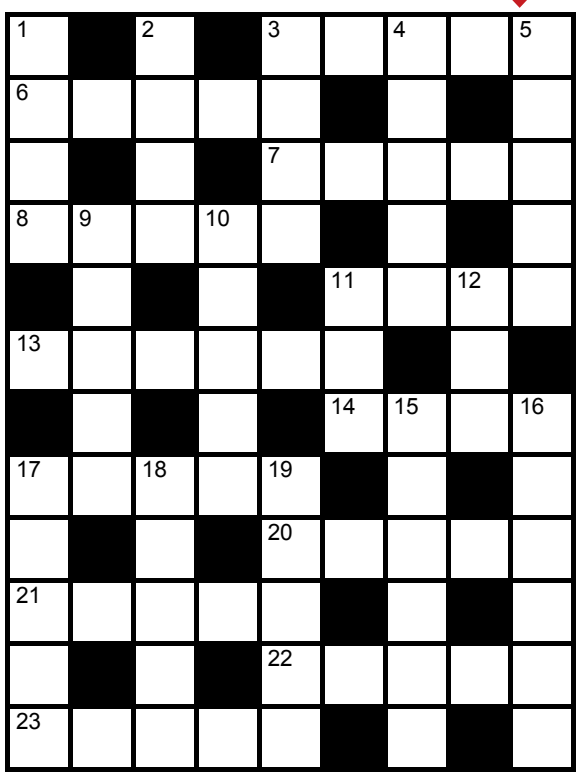

SUDOKU

							3	
9				5				8
8		2					1	4
	9			3	7			
		1	5	6				
	7	3			8			1
6							2	
				8		1	6	
				4	9			

3	9		6					
		4			3			
		2			7	6		
							5	9
6				8				7
1	2		4	9				
	4						9	
						5		3
		6		2			7	

ROZWIĄZANIA

O		T		I		K		G
B	R	U	S	Z	N	I	C	A
O		S		A		E		F
L	I	Z	A		U	R	S	A
	B		L	I	R		A	
N	I	K	E		L	A	U	R
	Z		R	I	O		N	
H	A	R	T		P	L	A	N
O		D		O		I		
K	L	E	P	S	Y	D	R	A
E		S		A		E		L
J	U	T	A		B	R	A	T

2	1	5	6	9	7	8	4	3
4	8	3	5	1	2	9	7	6
6	7	9	4	8	3	2	5	1
3	5	6	1	7	8	4	9	2
1	9	7	2	6	4	5	3	8
8	2	4	3	5	9	6	1	7
5	4	8	7	2	1	3	6	9
9	3	1	8	4	6	7	2	5
7	6	2	9	3	5	1	8	4

9	7	6	1	5	4	8	2	3
5	2	3	9	7	8	6	4	1
8	1	4	6	2	3	5	9	7
1	3	5	7	8	9	4	6	2
4	6	7	2	1	5	3	8	9
2	9	8	4	3	6	1	7	5
3	5	9	8	4	7	2	1	6
6	4	2	5	9	1	7	3	8
7	8	1	3	6	2	9	5	4

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl e5753a97f9